

KRZYSZTOF SKUBISZEWSKI

## ZAGADNIENIE PAŃSTWA NIEMIECKIEGO W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM

(w okresie od 8 maja 1945 r. do 7 października 1949 r.)

W maju 1945 r. niemieckie siły zbrojne kapitulowały bezwarunkowo wobec Armii Czerwonej i Sojusznicznych Sił Ekspedycyjnych. W tym samym miesiącu wskutek okoliczności faktycznych towarzyszących klęsce Niemiec przestały istnieć najwyższe niemieckie organa państwowe. Jednocześnie cztery państwa okupacyjne oświadczyły, że przejmują najwyższą władzę w stosunku do Niemiec, zaznaczając jednak, że nie pociągają to za sobą aneksji terytorium niemieckiego.

Wytworzone aktami z r. 1945, pozbawione precedensu międzynarodowo-prawne położenie Niemiec dało powód do sformułowania dwóch odmiennych tez w odpowiedzi na pytanie zadane przez naukę prawa międzynarodowego, mianowicie, czy Rzesza Niemiecka, z którą Sprzymierzeni w maju 1945 r. zakończyli działania wojenne, przestała istnieć jako państwo, jako podmiot prawa międzynarodowego. Każda z tych dwóch różnych tez znalazła zwolenników wśród prawników-naukowców wielu krajów (także w nauce polskiej)<sup>1)</sup>.

Niniejszy artykuł jest próbą oceny argumentów wysuniętych w czasie dyskusji nad zagadnieniem państwowości niemieckiej i obejmuje wyjaśnienie pokapitulacyjnego położenia prawnego Rzeszy aż do chwili proklamacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej (7 październik 1949 r.) Stąd, jeśli mowa w nim o państwie niemieckim (o Niemcach), to terminem tym objęte są jedynie te Niemcy, które przez szereg lat podlegały zarządowi wojskowemu czterech mocarstw.

### I

Z ogółu aktów międzynarodowo-prawnych z r. 1945, dostarczających materiału do rozstrzygnięcia pytania odnośnie do zachowania przez

<sup>1)</sup> Należy tu wymienić Alfonsa Klafkowskiego, który w cyklu prac publikowanych od początku r. 1946 w *Przeglądzie Zachodnim, Administracji i Samorządzie na Ziemiach Odzyskanych, Strażnicy Zachodniej i Wojskowym Przeglądzie Prawniczym* stale powraca do zagadnienia istnienia państwa niemieckiego. Zagadnieniu temu specjalne rozprawy poświęcili: Leon Babiński i Marian Muszkat. Ponadto mamy wypowiedzi na ten temat: Berezowskiego, Cypriana, Gąsiorowskiego, Gelberga, Grabowskiego, Izdebskiego, Konopnickiego, Korowicza, Łobodycza, Makowskiego, Peretiatkowicza i Sawickiego.



Niemcy charakteru państwa<sup>2)</sup>, przede wszystkim wydzielić należy te akty, które z mocy prawa międzynarodowego nie mogły zniszczyć państwowego bytu niemieckiego.

Aktami tymi są trzy bezwarunkowe kapitulacje: z 4, 7 i 8 maja 1945 r.<sup>3)</sup>.

Kapitulacja jest umową zawartą między siłami zbrojnymi państw prowadzących przeciwko sobie działania wojenne i przewidującą poddanie się przez oddziały albo miejsca obronne jednej strony drugiej stronie walczącej<sup>4)</sup>. Przedmiotem kapitulacji zatem jest poddanie się<sup>5)</sup> wojsk (bądź części wojsk) czy miejsc obronnych wraz ze znajdującymi się w nich wojskami siłom zbrojnym przeciwnika. Polskie słownictwo dysponuje zasadniczo jednym terminem na określenie umowy kapitulacyjnej (capitulation, kapitulacja) i faktu poddania się, złożenia broni (surrender, kapitulacja). Kapitulacja jest umową wojskową wskutek regulowania spraw natury wojskowej, (np. terminu i sposobu kapitulacji, rozbrojenia kapitulujących wojsk, przekazania broni) i wywierania skutków wyłącznie wojskowych (zaprzestanie działań wojennych ze strony kapitulującego). Nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby strony zawierające kapitulację włączyły do niej postanowienia o charakterze niewojskowym (np. klauzule polityczne); ponieważ jednak wszyscy autorzy zgodni są co do tego, że takie postanowienia mają moc wiążącą tylko w przypadku ratyfikowania ich przez organ upoważniony do reprezentacji danego państwa w stosunkach międzynarodowych, przeto wszelkie niewojskowe postanowienia kapitulacji uznać trzeba za materialnie kapitulacji nie tworzące. Faktu tego nie zmienia upoważnienie dane dowódcy kapitulujących wojsk przez jego państwo do zaciągnięcia w ramach kapitulacji zobowiązań czy uzyskania praw natury niewojskowej, wówczas bowiem będzie on działał już nie jako przedstawiciel sił zbrojnych, a powstałe przy jego udziale niewojskowe postanowienia kapitulacji będą

<sup>2)</sup> W ramach niniejszego artykułu nie mieści się zagadnienie, czy Niemcy są państwem w rozumieniu prawa wewnętrznego. Stąd mowa w nim wymiennie o Niemczech jako państwie i Niemczech jako podmiocie prawa międzynarodowego. W tym samym znaczeniu użyto terminów „Niemcy”, „państwo niemieckie” i „Rzeczona Niemiecka”.

<sup>3)</sup> Podstawowe akty regulujące położenie Niemiec od r. 1945 przytoczone w niniejszym artykule mieszczą się w zbiorze: *The Axis in defeat. A collection of documents on American policy towards Germany and Japan. Department of State. Publication 2423*. Polską tekst Umowy Jałtańskiej i Uchwał Poczdamskich podano wg tłumaczenia w *Zbiorze Dokumentów* pod red. Juliana Makowskiego.

<sup>4)</sup> Definicja ta odpowiada powszechnie w nauce przyjętej. Por. L. Oppenheim, *International law*, vol. II, 6th ed. rev. by H. Lauterpacht (1944), s. 430 oraz War Dept. *Rules of Land Warfare* (1940), No 224, cyt. przez Charles Cheney Hyde'a, *International Law*, vol. III, (1947), s. 1780.

<sup>5)</sup> Trafnie Francis C. Balling, *Unconditional surrender and a unilateral declaration of peace*, *American Political Science Review* XXXIX (1945), s. 474.



do niej należały wyłącznie formalnie. Amerykański zbiór przepisów wojny lądowej z r. 1940 przewiduje wyraźnie, iż nie domniemywa się umocowania dowódcy wojskowego do wyrażania zgody na warunki polityczne, bądź takie, które wywrą skutki po zakończeniu działań wojennych<sup>6)</sup>.

Powstaje pytanie, czy bezwarunkowa kapitulacja z 8 maja 1945 r. (to samo dotyczy kapitulacji poprzednich) jest umową o treści i skutkach wyżej przedstawionych. Jedyną wątpliwość w udzieleniu odpowiedzi łączy się z kwalifikacją tej kapitulacji jako bezwarunkowej. Nie można twierdzić, że bezwarunkowa kapitulacja wyraża jedynie określone żądania polityczne i nie jest pojęciem prawa międzynarodowego<sup>7)</sup>. Akt, który w okresie drugiej wojny światowej nazwano bezwarunkową kapitulacją, stanowi przedmiot rozważań wielu przedstawicieli nauki prawa międzynarodowego na przestrzeni ubiegłych 300 lat, nie wyłączając jej twórcy Hugona Grocjusza<sup>8)</sup>. Wyniki badań tych autorów w pełni uzasadniają twierdzenie, że przymiotnik „bezwarunkowa“ nie powoduje zmian ani w zakresie, ani w treści pojęcia kapitulacji, tak jak określa je prawo międzynarodowe zwyczajowe i pisane (regulamin haski). Przymiotnik ten jedynie wyraża brak wpływu strony niemieckiej na treść postanowień kapitulacji oraz określa charakter kapitulacji niemieckich sił zbrojnych oraz wynikające z niej obowiązki<sup>9)</sup>. Stąd szczególność bezwarunkowej kapitulacji nie polega wyłącznie na braku postanowień tego rodzaju, co zastrzeżenie swobodnego wycofania się wojsk czy przyznanie prawa zachowania szpad lub szabli przez oficerów, jak to próbuje dowodzić Schlochauer<sup>10)</sup>. Takich postanowień może nie zawierać żadna w ogóle kapitulacja, nie tylko zaś bezwarunkowa. Niemniej w świetle powyższych rozważań bezwarunkowa kapitulacja pozostaje umową wojskową.

<sup>6)</sup> War Dept; Rules of Land Warfare (1940), No 246 cyt. przez Hyde'a o. c., s. 1781. Zagadnienie kapitulacji w prawie międzynarodowym omawia Alfons Klafkowski, Niemcy po bezwarunkowej kapitulacji jako zagadnienie prawa międzynarodowego (1949), maszynopis (cyt. dalej: Niemcy), s. 10—11.

<sup>7)</sup> Tak twierdzi Hans Jürgen Schlochauer. Zur Frage eines Besatzungsstatuts für Deutschland, *Archiv des Völkerrechts* 1 (1948), s. 192 (czasopismo to cyt. dalej: *Archiv*).

<sup>8)</sup> Balling, o. c., s. 474—477, daje wartościowe studium terminu „bezwarunkowa kapitulacja“.

<sup>9)</sup> Por. oświadczenie posła McMillana w Izbie Gmin w dn. 4 marca 1947 r. cyt. przez Eberharda Menzla, Deutschland — ein Kondominium oder Koimperium. Eine Auseinandersetzung mit den Thesen von Prof. Dr. Hans Kelsen, *Jahrbuch für internationales und ausländisches öffentliches Recht* I (1948) (cyt. dalej: Menzel, *Jahrbuch*), s. 64 (czasopismo to cyt. dalej: *Jahrbuch*). Por. też przemówienie Winstona S. Churchilla w Izbie Gmin w dn. 18 stycznia 1945 r. *Bulletin of International News* XXII (1945), s. 113—114. Opracowanie treści pojęcia bezwarunkowej kapitulacji odnośnie do Niemiec daje Klafkowski, Niemcy, s. 26—37.

<sup>10)</sup> O. c., s. 192.



Wniosek ten całkowicie potwierdza studium postanowień bezwarunkowej kapitulacji z 8 maja 1945 r. Kapitulacja ta wskutek podpisania jej przez przedstawicieli niemieckich sił zbrojnych i wyrażenia w niej zgody przez nich na przyjęcie zobowiązań wyłącznie wojskowej natury (zaprzestanie działań wojennych, pozostanie na zajętych pozycjach, rozbrojenie, przekazanie broni i ekwipunku, zakaz niszczenia sprzętu wszelkiego rodzaju) jest aktem wojskowym<sup>41)</sup>. Nawet Virally, twierdzący, że bezwarunkowa kapitulacja spowodowała zniszczenie państwa niemieckiego<sup>42)</sup>, nazywa ją „aktem czysto wojskowym, który nie zawiera zobowiązań politycznych“<sup>43)</sup>. Stan powyższy nie przeszkodził jednak Kelsenowi sformułować tezy, w myśl której „bezwartunkowa kapitulacja podpisana przez przedstawicieli ostatniego legalnego rządu Niemiec może być interpretowana jako przekazanie niemieckiej suwerenności na rzecz zwycięskich mocarstw — sygnatariuszy umowy kapitulacyjnej“<sup>44)</sup>. Kelsen myli się mówiąc, że kapitulacja podpisana została przez przedstawicieli rządu niemieckiego. Friedeburg, Keitel i Stumpf podpisali akt z 8 maja 1945 r. „w imieniu Naczelnego Dowództwa Niemieckiego”, co

<sup>41)</sup> Adolf Arndt, Status and development of constitutional law in Germany, *Annals of the American Academy of Political and Social Science* 240 (1948), który przytacza m. i. Zinna, s. 4. — J. E. S. Fawcett, Decisions in the English courts since the beginning of 1945 involving public and private international law, *British Yearbook of International Law* 23 (1946), s. 381. — Hajo Holborn, American Military Government. Its organization and policies (1947), s. 53. — Klafkowski, Niemcy, s. 9, 12. — Menzel, *Jahrbuch*, s. 62. — Georges Sauser-Hall, L'occupation de l'Allemagne par les puissances alliées, *Annuaire Suisse de Droit International* III (1946), s. 24 (cyt. za Menzlem, *Jahrbuch*, s. 62). — Schlochauer, o. c., s. 192. — Rolf Stödter, Deutschlands Rechtslage (1948), cyt. wg recenzji Schlochauera w *Archiv* 2 (1949), s. 119—120. Stąd mamy zgodność między treścią kapitulacji a jej tytułem, który brzmi: Act of Military Surrender, zob. Fawcett, o. c., s. 381.

<sup>42)</sup> Michel Virally, L'administration internationale de l'Allemagne. Du 8 mai 1945 au 24 avril 1947 (1948), s. 23. Poglądy Virally'ego poddałem krytycznej ocenie w artykule recenzyjnym pt. Położenie prawno-administracyjne Niemiec po ich bezwarunkowej kapitulacji, *Przegląd Zachodni* V (1949-II), s. 318—326.

<sup>43)</sup> O. c., s. 2. Brak klauzul politycznych podkreśla też Sauser-Hall, o. c., s. 24.

<sup>44)</sup> Hans Kelsen, The legal status of Germany according to the Declaration of Berlin, *American Journal of International Law* 39 (1945), s. 518—519 (czasopismo to cyt. dalej: A. J.). W artykule tym Kelsen uzasadnił postawioną przez siebie tezę, że państwo niemieckie przestało w r. 1945 istnieć. Teza ta znalazła szereg zwolenników; poza autorami wymienionymi niżej są to: Becker, Carrington, Cyprian, Dassel, Descheemaeker, Ehard, Finch, Freed, Freeman, Grabowski, Harding, Jerusalem, Jessup, Pollack, Richthofen, Sawicki, Schick, Schwarzenberger. Niektórzy z nich nie ograniczyli się do powtarzania argumentów Kelsena. Brak miejsca nie pozwala na szczegółowe omówienie prac wszystkich tych autorów.

Krytyka poglądów Kelsena przybrała w piśmiennictwie naukowym rozmiary ilościowo bardzo duże. Na uwagę zasługuje studium Jenningsa, napisane już w październiku 1946 r., które aczkolwiek nie zawiera polemiki z Kelsenem, wskutek precyzyjnego przedstawienia położenia prawnego Niemiec stanowi doskonałą odpowiedź na jego poglądy. W piśmiennictwie niemieckim obszernie



wynika wyraźnie z art. 1 kapitulacji i z wyjaśnienia umieszczonego pod ich podpisami. Kelsen nie spostrzega, że bezwarunkowa kapitulacja z 8 maja 1945 r. zawiera zobowiązania Naczelnego Dowództwa Niemieckiego (nie żadnego innego organu) do podjęcia decyzji o charakterze wyłącznie wojskowym. Kelsen stawia przytoczoną tezę, chociaż sam nie jest pewien jej trafności, co znajduje wyraz w uwadze wypowiedzianej nieco dalej, że „z chwilą... bezwarunkowej kapitulacji, a co najmniej z chwilą likwidacji rządu Dönitza, Niemcy przestały istnieć jako państwo...”<sup>15</sup>). Dokładniej mówiąc, kapitulowały nie Niemcy (jako państwo), lecz niemieckie siły zbrojne (lądowe, morskie i powietrzne), które w chwili kapitulacji znajdowały się jeszcze pod „niemiecką kontrolą” (art. 1).

Teza Kelsena o zniszczeniu państwa niemieckiego (jest to równoznaczne z użytym przez niego zwrotem o przejściu suwerenności niemieckiej na Sprzymierzonych) jest błędna. Umowa, która z uwagi na swe podmioty i treść postanowień jest — w świetle prawa międzynarodowego — kapitulacją, nie może wywoływać skutków prawnych, których z mocy tego prawa kapitulacja nigdy nie powoduje. Kapitulacja — zarówno bezwarunkowa jak każda inna — nie pociąga za sobą likwidacji państwa, którego siły zbrojne kapitulują, z uwagi na brak uprawnienia po stronie dowódcy wojsk do dysponowania podmiotowością międzynarodowo-prawną swego państwa. Zasada ta wchodzi w rachubę także w przypadku bezwarunkowej kapitulacji z 8 maja 1945 r.<sup>16</sup>). Dowódcy wojskowi zawierający kapitulację, nie będąc organami uprawnionymi do reprezentowania państw w stosunkach międzynarodowych, mogą przy pomocy kapitulacji wyrzucić jedynie te skutki prawne, które prawo międzynarodowe z nią łączy. Nie domniemywa się — stwierdza jeden ze zbiorów międzynarodowego prawa wojennego — że dowódca upoważniony jest „do zobowiązania swego rządu do trwałej cesji podlegającego mu miejsca czy miejsc, bądź do przeniesienia suwerenności nad terytorium”<sup>17</sup>).

i dokładnie polemizuje z Kelsenem Menzel. Stödter napisał dużą monografię wykazującą błędność poglądów Kelsena. Z autorów polskich jedyną systematyczną krytykę tez Kelsena, podkreślając trafnie ich aprioryczność, przeprowadził Klafkowski (Niemcy, s. 17—26 i 49—55; krytyka ta ogłoszona została częściowo w *Przeglądzie Zachodnim* V (1949-II), s. 194—200 i 611—613).

<sup>15</sup>) Kelsen, o. c., s. 519. W artykule ogłoszonym w *New York Times* z dnia 7 września 1947 r. (cyt. Menzel, *Jahrbuch*, s. 45) Kelsen stwierdza, że państwo niemieckie przestało istnieć wskutek „swej klęski, bezwarunkowej kapitulacji i zniszczenia swego ostatniego rządu narodowego”.

<sup>16</sup>) Rudolf Laun, Reden und Aufsätze zum Völkerrecht und Staatsrecht (1947) (cyt. dalej: Laun, Reden), s. 88 oraz tenże, Der gegenwärtige Rechtszustand Deutschlands, *Jahrbuch* I (1948) (cyt. Laun, *Jahrbuch*), s. 10, 11. — Schlochauer, o. c., s. 193. — Klafkowski, Niemcy, s. 6—8, 11—14. — Wszyscy ci autorzy podkreślają, że bezwarunkowa kapitulacja nie spowodowała likwidacji państwa niemieckiego.

<sup>17</sup>) Na uwagę zasługuje fakt, że przytoczona zasada włączona została do War Dept. Rules of Land Warfare (1940), cyt. Hyde, o. c., s. 1781.



Stwierdzenie, że kapitulacja nie może likwidować jednego z państw prowadzących wojnę, bynajmniej nie wyczerpuje odpowiedzi na tezę Kelsena. Przedstawiciele dowództwa niemieckiego mogli przecież działać jednocześnie jako delegaci rządu niemieckiego *de facto* istniejącego i w tym charakterze mogli oni uzyskać pełnomocnictwa odnośnie do zniszczenia państwa niemieckiego. Wówczas powstałaby możliwość prawna umieszczenia w bezwarunkowej kapitulacji z 8 maja 1945 r. między innymi klauzuli, z której wynikałby tego rodzaju skutek. Prawo międzynarodowe bynajmniej nie stoi temu na przeszkodzie, w szczególności możliwość taka wynika z przytoczonych wyżej zasad mówiących o domniemaniach w zakresie uprawnień dowódcy wojsk kapitulujących.

Otóż trzeba stwierdzić, że ani historia trzech kapitulacji z r. 1945, ani ich treść (we wszystkich trzech przypadkach niemal identyczna) nie uzasadnia poglądu, że przedstawiciele Naczelnego Dowództwa Niemieckiego działali także jako reprezentanci innego organu państwa niemieckiego, w szczególności, że przysługiwało im prawo do współtworzenia z przedstawicielami Sprzymierzonych przepisów, mocą których Rzesza Niemiecka przestałaby istnieć. Żaden akt dokonany na płaszczyźnie wewnętrzno-państwowej czy międzynarodowej nie zawiera nawet śladu takiej intencji po stronie rządu Dönitza. Podobnie czysto wojskowa treść bezwarunkowej kapitulacji, którą to cechę wielokrotnie w piśmiennictwie uzasadniono i podkreślono, wyklucza możliwość dopatrywania się w jakimkolwiek przepisie aktu z 8 maja 1945 r. decyzji w przedmiocie likwidacji państwa niemieckiego. Stąd słuszne jest twierdzenie Schlochauera, iż brak jest aktu zwierzchnika państwowego, który jedyny mógłby spowodować zniszczenie Rzeszy<sup>18)</sup>. Stąd — dalej — bezcelowym jest rozstrzyganie postawionego przez Menzla, ciekawego zresztą, zagadnienia, mianowicie, czy Dönitz uprawniony był do decydowania o istnieniu państwa niemieckiego<sup>19)</sup>.

Bezwarunkowa kapitulacja z 8 maja 1945 r. nie tylko że nie zawiera postanowień odnośnie do losów Niemiec jako podmiotu prawa międzynarodowego, ale ograniczając się do klauzul treści ściśle wojskowej, nie zawiera w ogóle, jak trafnie podkreślono<sup>20)</sup>, żadnych klauzul politycznych, w szczególności nie reguluje pokapitulacyjnej okupacji Rzeszy. Nie ma w bezwarunkowej kapitulacji z r. 1945 żadnego postanowienia, które by mogło uzasadnić twierdzenia Abendrotha, że wskutek bezwarunkowej kapitulacji rząd Dönitza „utracił możliwość panowania nad niemieckim terytorium państwowym i wykonywania praw płynących z suwerenności”<sup>21)</sup>. Rozważania powyższe w pełni uzasadniają tezę, że

<sup>18)</sup> Schlochauer, o. c., s. 193.

<sup>19)</sup> Menzel, *Jahrbuch*, s. 46; tamże zapytuje, czy takie były intencje Dönitza.

<sup>20)</sup> Sauser-Hall, o. c., s. 24. — Fawcett, o. c., s. 381, słusznie mówi, że akt z 8 maja 1945 r. nie określa położenia Niemiec. Dodać można, że wskutek tego pozostawił je bez zmian.

<sup>21)</sup> Wolfgang Abendroth, *Die Haftung des Reiches, Preussens, der Mark Brandenburg und der Gebietskörperschaften des öffentlichen Rechts für*



akty z 4, 7 i 8 maja 1945 r. mają za przedmiot kapitulację niemieckich sił zbrojnych, nigdy zaś „kapitulację państwa niemieckiego” (jeżeli w ogóle to zjawisko jest możliwe w prawie międzynarodowym)<sup>22</sup>). Stanu tego nie zmienia art. 4 bezwarunkowej kapitulacji z 8 maja 1945 r. (figurujący też w poprzednich kapitulacjach), w myśl którego „niniejszy akt wojskowej kapitulacji nie stoi na przeszkodzie i zostanie zastąpiony przez ogólny dokument kapitulacji nałożony przez Narody Zjednoczone, bądź w ich imieniu, i znajdujący zastosowanie do Niemiec i niemieckich sił zbrojnych jako całości”. Przepis ten nie został wprowadzony w życie<sup>23</sup>), gdyż akt z 8 maja 1945 r. jest ostatnim w serii kapitulacji kończących działania wojenne w Europie.

W piśmiennictwie naukowym wysunięto dodatkowo — jako argument przemawiający za niezniszczeniem Niemiec przez bezwarunkową kapitulację — twierdzenie, że kapitulacja ta nie mogła zlikwidować państwa niemieckiego jako podmiotu wynikających z niej zobowiązań<sup>24</sup>). Wartość tego argumentu omówiona jest niżej w związku z zagadnieniem międzynarodowo-prawnych zobowiązań ciężących na Niemczech.

## II

Z kolei należy się zastanowić, czy Sprzymierzeni chcieli zniszczyć byt państwowy pobitych przez siebie Niemiec.

Dyskusja dookoła pytania, czy Sprzymierzeni (terminem tym określam cztery państwa okupacyjne) nabyli suwerenność nad Niemcami, oznacza rozważanie zagadnienia, czy Sprzymierzeni nabyli terytorium niemieckie. Zgodnie ze współczesnym prawem międzynarodowym nie można oddzielać nabycia terytorium od uzyskania nad nim suwerenności<sup>25</sup>). Z uwagi na okoliczności faktyczne, towarzyszące zakończeniu działań wojennych z Rzeszą Niemiecką, wchodzić może w rachubę tylko jeden sposób nabycia terytorium niemieckiego, mianowicie aneksja dokonana w wyniku zajęcia przez wojska sojusznicze całego terytorium Niemiec i zniszczenia przez nie niemieckich sił zbrojnych. Tutaj zaczynają się trudności w zakresie terminologii i definicji. U autorów Europy kontynentalnej stan wyżej opisany określany jest jako *debelacja*, u auto-

Verbindlichkeiten die vor der Kapitulation vom 8. 5. 1945 entstanden sind, *Neue Justiz* 1 (1947), s. 74.

<sup>22</sup>) Nie można także nazywać kapitulacji z 8 maja 1945 r. „kapitulacją całego narodu”, jak to uczynił prok. Jackson, Stödter, o. c., s. 120, gdyż jest to sięganie do elementów leżących poza nauką prawa międzynarodowego.

<sup>23</sup>) Sauser-Hall, o. c., s. 24 wyjaśnia to następująco: „... l'effondrement total du Reich et la disparition de toute son organisation constitutionnelle ont rendu cette clause illusoire”.

<sup>24</sup>) Argument ten wysunął Laun, Reden, s. 88; podejmuje go Klaikowski, Niemcy, s. 13—14, 25.

<sup>25</sup>) L. Oppenheim, International law, vol. I, 7-th ed. by H. Lauterpacht (1948), s. 497.



rów anglosaskich — jako subjugacja. Rozbieżności terminologiczne nie stwarzałyby tylu trudności, gdyby autorzy pod oba terminy podstawiali treść jednakową. Tymczasem samo pojęcie debelacji rozumiane jest co najmniej w dwojaki sposób. Jedni przez debelację uważają same zdarzenia faktyczne, a więc zajęcie terytorium i rozbicie oporu przeciwnika. Inni pojęciem debelacji obejmują także akt prawny, jakim jest aneksja. W piśmiennictwie anglosaskim panuje jednomyślność co do znaczenia terminu „subjugacja”: mieści się w nim zarówno debelacja w pierwszym znaczeniu jak i aneksja, czyli subjugacja oznacza tyle, co debelacja w drugim znaczeniu.

W udzieleniu odpowiedzi na pytanie: czy w stosunku do Niemiec nastąpiła debelacja? tkwi niebezpieczeństwo posługiwania się terminami o identycznie brzmiącej nazwie a różnej treści. Stąd niektórzy autorzy wyjaśniając międzynarodowo-prawne położenie Niemiec dokonali uprzednio przeglądu i wyjaśnienia pojęcia debelacji i subjugacji w świetle doktryny i praktyki prawa międzynarodowego. Menzel, przedstawivszy poglądy szeregu autorów na treść pojęcia debelacji<sup>26)</sup>, dochodzi do wniosku, że „wygaśnięcie państwowości zawsze jest uzależnione od aktu aneksji”<sup>27)</sup>. „Najnowsze teorie europejskie”, pisze Klafkowski, dokonawszy analizy opinii wielu uczonych<sup>28)</sup>, „podkreślają z naciskiem udział czynnika woli w treści pojęcia debelacji”<sup>29)</sup>, woli, dodajmy, skierowanej na rozciągnięcie suwerenności zwycięzcy nad państwem pokonanym. Zaslugą tych autorów jest wykazanie, że o normie prawnej, według której zniszczenie państwa następuje przez sam fakt okupacji całości jego terytorium, piszą autorzy dawni, wszyscy z okresu sprzed pierwszej wojny światowej<sup>30)</sup>, dający w tym przypadku świadectwo przepisom nie obowiązującym i doktrynie już od dłuższego czasu porzuconej.

Sprzymierzeni ani w r. 1945, ani też później nie dokonali aneksji państwa niemieckiego. O swoim zamiarze nieanektowania Niemiec oświadczają oni przy końcu ustępu 4 wstępu do Deklaracji dotyczącej klęski Niemiec i przejścia najwyższej władzy przez Mocarstwa Sojusznicze z 5 czerwca 1945 r. (nazywanej dalej Deklaracją Berlińską). Kelsen zdaje sobie sprawę z tego oświadczenia, jak również z faktu, że w świetle współczesnego prawa międzynarodowego o zniszczeniu państwa w drodze debelacji - subjugacji może być mowa tylko wówczas, gdy nastąpiła

<sup>26)</sup> Menzel, *Jahrbuch*, s. 46, 58—60.

<sup>27)</sup> *Ibid.*, s. 59.

<sup>28)</sup> Klafkowski, *Niemcy*, s. 18—20, 22—23.

<sup>29)</sup> *Ibid.*, s. 20. Moment woli w pojęciu debelacji podkreślają także: Eberhard Menzel, *Zur völkerrechtlichen Lage Deutschlands. Ein Zwischenbericht über den gegenwärtigen Stand der wissenschaftlichen Auseinandersetzungen*, *Europa Archiv* 2 (1947) (cyt. jako: Menzel, *Archiv*), s. 1010 oraz Schlochauer, o. c., s. 190. Marian Muszkat, *Polityka podziału Niemiec w świetle prawa*, *Sprawy Międzynarodowe* II (1949) nr 1/2 (cyt. jako: Muszkat, *Polityka*), s. 66, słusznie rozróżnia pojęcie podbicia i aneksji.

<sup>30)</sup> Zob. szczególnie Menzel, *Jahrbuch*, s. 58.



aneksja. Powiada tedy, że doktryna wyrażająca taką zasadę nie da się utrzymać (nie wyjaśnia wszakże dlaczego): „Egzystencja państwa zostaje zniszczona przez przeciwnika, gdy ten ostatni nie tylko zniweczył siły zbrojne pierwszego, lecz także zniósł jego rząd”<sup>31</sup>). Pogląd ten nie znajduje pokrycia w przepisach prawa międzynarodowego, mających swój wyraz we współczesnej doktrynie. Słusznie tedy podkreślono, że Kelsen staje w sprzeczności zarówno z kontynentalno-europejską jak anglosaską nauką<sup>32</sup>) oraz że nawiązuje do najstarszych teorii, do teorii najmniej sprecyzowanych, najbardziej wieloznacznych”<sup>33</sup>). Trudności Kelsena w poradzeniu sobie z brakiem aneksji Niemiec przez Sprzymierzonych wyrażają się w tendencji dostrzegania braku różnic w faktycznych skutkach aneksji i nabycia suwerenności bez intencji zatrzymania terytorium przez zwycięzcę. Píše on bowiem, że „jeśli istnieje w ogóle jakakolwiek różnica między formalną aneksją a poddaniem terytorium suwerenności zdobywcy bez zamiaru ze strony tegoż posiadania go trwale, to jest ona raczej polityczną niż prawną”<sup>34</sup>). Chcąc zająć stanowisko zgodne z prawem międzynarodowym, trzeba się zgodzić z Kelsenem, że nie ma różnicy prawnej między aneksją jako sposobem (dokładnie mówiąc: elementem sposobu) nabycia terytorium a poddaniem tegoż terytorium suwerenności zdobywcy, ponieważ, jak na to wyżej wskazano, wynika to z zasady, że nabycie terytorium oznacza poddanie go suwerenności nabywcy i *vice versa*. Ale Kelsen zapomina o ważnej konsekwencji tej zasady, mianowicie, że gdzie brak nabycia terytorium (w omawianym przypadku: gdzie brak aneksji), tam nigdzie w równym stopniu nie może być mowy o nabyciu suwerenności, przy czym obojętnym jest tutaj zamiar jej nabycia na stałe bądź na pewien tylko okres czasu. Czyniąc rozróżnienie między aneksją a nabyciem terytorium Kelsen oddziela od siebie dwie strony tego samego zdarzenia prawnego.

Nabycie terytorium (nabycie suwerenności) nastąpić może tylko w jeden ze sposobów przewidzianych przez prawo międzynarodowe<sup>35</sup>). Nabycie suwerenności niemieckiej przez Sprzymierzonych, tak jak je przedstawia Kelsen, nie odpowiada żadnemu z tych sposobów. Nie jest także sposobem nowym, który by mógł wejść w skład pozytywnego prawa międzynarodowego jedynie w drodze praktyki państw (któreju tu brak<sup>36</sup>), stwarzającej przepis zwyczajowy, albo w drodze stanowienia

<sup>31</sup>) Kelsen, o. c., s. 521.

<sup>32</sup>) Menzel, *Jahrbuch*, s. 60.

<sup>33</sup>) Klafkowski, Niemcy, s. 20.

<sup>34</sup>) Kelsen, o. c., s. 521. Kelsen jednak nie uważa, by Niemcy były anektowane, co mu błędnie imputuje W. Friedmann, *The Allied Military Government of Germany* (1947), s. 66, przyp. 9.

<sup>35</sup>) Por. trafnie F. A. Mann, *The present legal status of Germany*, *Jahrbuch I* (1948) (cyt. jako: o. c.), s. 35.

<sup>36</sup>) Czego najlepszym dowodem są akty urzędowe państw trzecich (szczególnie neutralnych), stwierdzające istnienie państwa niemieckiego.



normy pisanej, do czego wszakże cztery państwa okupacyjne nie zostały przez pozostałych członków społeczności międzynarodowej upoważnione.

Niektórzy autorzy, przyjmujący tezę Kelsena a jednocześnie nie uważający aneksji za składnik debelacji, ominęli wszystkie te trudności, które wyszły na jaw przy próbach autora tezy związania jej z prawem międzynarodowym. Wymienić tu można Abendrotha i Kempkiego, z autorów polskich — Makowskiego<sup>37</sup>). Poglądy Abendrotha i Kempkiego są przykładem rzadko spotykanego zamętu pojęciowego. Abendroth mówi o debelacji „w znaczeniu faktycznego wygaśnięcia podmiotu prawnego” (?). Traktowanie zwycięzców, którzy zajęli terytorium przeciwnika i uniemożliwili rzeczywiste funkcjonowanie organów państwowych, jako suwerenów podbitego obszaru, nie przeszkadza mu dopuszczać możliwości aneksji, czyli przewiduje możliwość nabycia przez państwo suwerenności na terytorium, nad którym już ją posiada. Wskazując na debelację Niemiec, mówi jednocześnie o subjugacji niemieckich sił zbrojnych<sup>38</sup>)! Kempski przez subjugację rozumie przejęcie władzy państwowej przez państwa trzecie<sup>39</sup>).

Dyskusja nad zagadnieniem debelacji Niemiec odłoniła niedostateczny stan opracowania przez naukę tego sposobu nabycia terytorium. Należy przypuszczać, że trudności, na jakie natrafili poszczególni uczeni na tym odcinku, staną się bodźcem do eliminacji tych braków<sup>40</sup>).

Odrzucenie aneksji państwa niemieckiego przez Sprzymierzonych posiada duże znaczenie<sup>41</sup>) dla przekonania się, która z dwóch przeciwnych tez — głosząca trwanie czy głosząca zniszczenie Niemiec — jest prawdziwą w świetle prawa międzynarodowego.

W zakresie skutków, jakie powoduje nieanektowanie państwa niemieckiego, zwrócić należy uwagę na wpływ odnośnego oświadczenia Sprzymierzonych na określenie położenia Niemiec na płaszczyźnie prawa międzynarodowego<sup>42</sup>). Trzeba także dodać, że odstępienie od treści tego

<sup>37</sup>) Julian Makowski, Podręcznik prawa międzynarodowego (1948), s. 103, 636 oraz tenże, Charakter prawny umów zawartych podczas drugiej wojny światowej, *Państwo i Prawo* III (1948) nr 5—6, s. 20.

<sup>38</sup>) Abendroth, o. c., s. 74.

<sup>39</sup>) Kempski, Deutschland als Völkerrechtsproblem, *Merkur* 1 (1947) wg streszczenia Menzla, *Archiv*, s. 1012.

<sup>40</sup>) Przede wszystkim należy tu rozstrzygnąć słuszne pytania, które postawili Menzel, *Jahrbuch*, s. 57 i Antoni Peretiatkowiez w R. B., Z działalności Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. II Konferencja Naukowa Sekcji Prawa Międzynarodowego, *Państwo i Prawo* III (1948), nr 9—10 (cyt. jako: Konferencja), s. 121—122.

<sup>41</sup>) Dają mu wyraz: Butz, Die Rechtsgrundlagen für die Besatzungsleistungen, *Jahrbuch* I (1948), s. 131; Ludwik Gelberg, Konferencja, s. 120, który podkreśla u zwycięzców brak *animus debellationis*, oraz Lauterpacht, o. c., vol. I, s. 520. Por. też oświadczenie szefa szwajcarskiego Departamentu Sprawiedliwości z 6 sierpnia 1945 r. cyt. przez Menzla, *Jahrbuch*, s. 66, przyp. 58.

<sup>42</sup>) Słusznie pisze Klafkowski, Zagadnienie centralnej władzy niemieckiej, *Przegląd Zachodni* V (1949 — II) (cyt. jako: Klafkowski, Zagadnienie),



oświadczenia, ponieważ pochodzi ono od czterech państw okupacyjnych, nastąpić może jedynie za łączną zgodą tychże państw<sup>43)</sup>.

### III

W ustępie 5 wstępu do Deklaracji Berlińskiej rządy czterech państw okupacyjnych oświadczają, iż przejmują najwyższą władzę w stosunku do Niemiec<sup>44)</sup>. Wykonywanie tej najwyższej władzy powierzone zostało w poszczególnych strefach okupacyjnych — naczelnym dowódcom wojsk okupacyjnych, na obszarze „Wielkiego Berlina” — Komendanturze składającej się z czterech komendantów, w sprawach zaś dotyczących Niemiec jako całości — Sojuszniczej Radzie Kontroli<sup>45)</sup>.

Oświadczenie o przejściu przez czterech okupantów najwyższej władzy w odniesieniu do Niemiec, zdaniem Kelsena, oznacza, że „terytorium niemieckie wraz z mieszkającą na nim ludnością poddane zostało suwerenności czterech mocarstw”<sup>46)</sup>. Z kontekstu, w jakim Kelsen umieszcza przytoczony pogląd, oraz z dalszych jego wypowiedzi<sup>47)</sup> wynika, że omawiany ustęp ze wstępu do Deklaracji Berlińskiej uważa on za równoważny z oświadczeniem o przejściu suwerenności a tym samym z likwidacją państwa niemieckiego. W podobny sposób utożsamiają pojęcie najwyższej władzy z pojęciem suwerenności Abendroth<sup>48)</sup>, Mann<sup>49)</sup>

s. 201, że mimo zastrzeżenia odnośnie do określenia w przyszłości położenia Niemiec, przesadzono, iż objęcie najwyższej władzy nie oznacza aneksji. Fawcett, o. c., s. 382, przyp. 1, błędnie przytacza treść ustępu 6 wstępu do Deklaracji Berlińskiej.

<sup>43)</sup> Pitmann B. Potter, *Legal bases and character of military occupation in Germany and Japan*, A. J. 43 (1949), s. 324, mówi o możliwości aneksji Niemiec, nie wspominając zupełnie o Deklaracji Berlińskiej. Brak aneksji powoduje, że okupowany przez Sprzymierzonych obszar Niemiec jest niemieckim terytorium państwowym. Co do tego problemu zob. Klafkowski, *Zagadnienie*, s. 205; Fawcett, o. c., s. 382; Virally, o. c., s. 17. 36 oraz André Gros, *La condition juridique de l'Allemagne*, *Revue Générale de Droit International Public* 50 (1946), s. 74, 75.

<sup>44)</sup> Deklaracja Berlińska dodaje: „including all the powers possessed by the German Government, the High Command and any state, municipal or local government or authority”. Z tego wyjaśnienia wynika, że władza najwyższa oznacza coś więcej niż władza wykonawcza, chociaż na początku 2 ustępu wstępu do Deklaracji użyto zwrotu „central Government or authority in Germany”. Dlatego mam pewne wątpliwości co do trafności wymiennego posługiwania się takimi pojęciami, jak „centralna władza”, „centralny rząd”, „centralna władza najwyższa”, „najwyższa władza”, „rząd”, co czyni Klafkowski, *Zagadnienie, passim*.

<sup>45)</sup> Oświadczenie w sprawie mechanizmu kontrolnego w Niemczech z 5 czerwca 1945 r.

<sup>46)</sup> Kelsen, o. c., s. 518. Zob. też *ibid.*, s. 520.

<sup>47)</sup> *Ibid.*, s. 521—522.

<sup>48)</sup> Abendroth, o. c., s. 74.

<sup>49)</sup> F. A. Mann, *German property in Switzerland*, *British Yearbook of International Law* 23 (1946) (cyt. jako: Mann, *Yearbook*), s. 356, omawiając wstępne słowa Porozumienia z 25 maja 1946 r., wg których Sprzymierzeni rościli sobie



oraz Kryłow<sup>50)</sup>. Mann, omawiając w innym miejscu położenie prawne Niemiec i twierdząc, że Niemcy nie istnieją jako państwo w rozumieniu prawa międzynarodowego, czyni nie wyjaśnione przez siebie i poprzednio nie przeprowadzone rozróżnienie na suwerenność terytorialną, której zdaniem jego cztery państwa okupacyjne nie przejęły, i suwerenność rządową, którą nabyły „with respect to Germany”<sup>51)</sup>. Dodać tu można, że jeden z autorów niemieckich (Stödter), podtrzymujący zresztą tezę przeciwną niż Mann, kładzie także nacisk na sformułowanie mówiące o przejęciu najwyższej władzy w Niemczech, nie zaś nad Niemcami (jako państwem)<sup>52)</sup>. W związku z tym wskazać należy, że Deklaracja Berlińska nie mówi o przejęciu najwyższej władzy ani w (in) Niemczech, ani nad (over) Niemcami: używa zwrotu „with respect to”, co po polsku oznacza „w odniesieniu”, „w stosunku do”. Sprzymierzeni w różnych aktach prawnych bynajmniej nie przestrzegają raz przyjętej terminologii<sup>53)</sup>. Nazywanie Sprzymierzonych „tymczasowymi zarządcami niemieckiej suwerenności”<sup>54)</sup>, aczkolwiek budzić może wątpliwości innej natury, nie oznacza bynajmniej, że posługujący się nim autor tym samym opowiada się za przytoczoną tezą Kelsena; wszak nie może ulegać wątpliwości, że objęcie najwyższej władzy pociąga za sobą wykonywanie szeregu uprawnień przysługujących poprzednio suwerennemu państwu niemieckiemu. Kempski, należący do zwolenników tezy Kelsena, zniszczenie państwa niemieckiego uważa za skutkiem i. przejęcia przez okupantów całej władzy państwowej<sup>55)</sup>. Wypowiadając taki pogląd odbiega nieco od Kelsena, który między przejęciem najwyższej władzy a nabyciem suwerenności stawia znak równania.

prawo do niemieckiej własności w Szwajcarii z racji kapitulacji Niemiec i wykonywania najwyższej władzy w Niemczech, powiada: „They claimed title in their capacity as sovereigns in Germany. They stood in the shoes of a German Government”; por. też na s. 357.

<sup>50)</sup> S. B. Kryłow, *Borba SSSR za demokraczeskije principy mezdunarodnogo prawa*, *Uczonyje zapiski Akademii obszczestwiennych nauk pri CK WKP (b)*, Wyp. III, M., (1949), s. 25—26, cyt. wg A. A. Anisimowa, *K woprosu o suwierientietie Germanii*, *Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo*, 1949, nr 5, s. 13. W swej wcześniejszej wypowiedzi (Serge Krylov, *Les notions principales du droit des gens. La doctrine soviétique du droit international*, *Recueil des Cours* 70 (1947 — I) Kryłow zajął stanowisko znacznie mniej zdecydowane, mówiąc jedynie o ograniczeniu suwerenności Niemiec (s. 466—467). Por. też odnośny ustęp wyroku norymberskiego, gdzie mowa o „suwerennej władzy ustawodawczej” okupantów: Tadeusz Cyprian i Jerzy Sawicki, *Materiały Norymberskie* (1948), s. 193—194.

<sup>51)</sup> Mann, o. c., s. 42.

<sup>52)</sup> Stödter, o. c., s. 120.

<sup>53)</sup> Np. w przytoczonym w przyp. 49 porozumieniu mowa o przejęciu najwyższej władzy „w” Niemczech.

<sup>54)</sup> v. d. Decken, *Die Grenzen der Geltung der Haager Landkriegsordnung*, *Jahrbuch* I (1948), s. 25.

<sup>55)</sup> Kempski, o. c., s. 1012.



Otóż powstaje pytanie, czy Kelsen, postępując w ten sposób, nie popełnia błędu.

Analiza wszystkich aktów prawnych, regulujących położenie Niemiec po zakończeniu z nimi działań wojennych, pozwala stwierdzić, że żaden z tych aktów nie posługuje się w ogóle pojęciem suwerenności<sup>56)</sup> ani nie używa tego pojęcia na określenie władzy najwyższej, o której mówi wstęp do Deklaracji Berlińskiej<sup>57)</sup>. Klafkowski uważa, że unikanie terminu „suwerenność” nie jest dziełem przypadku; widzi on w tym chęć „oszczędzania na przyszłość jednego z najbardziej podstawowych składników substancji przyszłej państwowości niemieckiej”<sup>58)</sup>. Kelsen oczywiście spostrzega brak pojęcia suwerenności w Deklaracji Berlińskiej i innych, mających znaczenie dla określenia położenia Niemiec aktach prawnych. Uważa on wszakże posługiwanie się tym terminem za okoliczność bez znaczenia. Znaczenie ma sam fakt (tzn. rozciągnięcia suwerenności przez okupantów), a to — wskutek przejścia najwyższej władzy — nastąpiło. Kelsen wyjaśnia przy tym, że najwyższa władza oznacza „nieograniczoną moc nad podbitym terytorium i jego ludnością”<sup>59)</sup>. Przytoczone poglądy Kelsena odsłaniają nam jego tok rozumowania. Jest on następujący: „władza najwyższa” i „suwerenność” to są terminy — na pierwszy rzut oka — różnej treści; w przypadku jednak Niemiec z roku 1945 władza najwyższa to tyle co władza nieograniczona, najpełniejsza — zatem jest to suwerenność.

Kelsen myli się twierdząc, że władza najwyższa wykonywana przez organa zarządu Sprzymierzonych w Niemczech jest władzą nieograniczoną. Na szczegółowe wyjaśnienie znaczenia terminu „władza najwyższa” brak w niniejszym artykule miejsca<sup>60)</sup>. W świetle Deklaracji Berlińskiej, Uchwał Poczdamskich i Proklamacji nr 2 Sojuszniczej Rady Kontroli (ograniczam się do wymienienia najbardziej podstawowych dla omawianego zagadnienia aktów) najwyższa władza Sprzymierzonych w Niemczech jest ściśle określona m. i. co do treści<sup>61)</sup>. Autorzy trafnie wykazali, że skoro najwyższa władza objęta została dla osiągnięcia okre-

<sup>56)</sup> R. Jennings, Government in commission, *British Yearbook of International Law* 23 (1946), s. 121. — Klafkowski, *Zagadnienie*, s. 192, 196. — Anisimow, o. c., s. 15. Nie zgadzam się z Klafkowskim, Niemcy, s. 24, aby Jenningsa można było uważać za autora koncepcji kompromisowej w stosunku do poglądów Kelsena.

<sup>57)</sup> Klafkowski, Prawno-międzynarodowe położenie Niemiec (Konstrukcja okupacji interwencyjnej), *Strażnica Zachodnia* XVII (1948), s. 345—346.

<sup>58)</sup> *Ibid.*

<sup>59)</sup> Kelsen, o. c., s. 522. Na trudności związane z posługiowaniem się terminem „suwerenność” słusznie zwraca uwagę Klafkowski, *Zagadnienie*, s. 192.

<sup>60)</sup> Co do znaczenia terminu „władza najwyższa” zob. Muszkat, *Polityka*, s. 74—75.

<sup>61)</sup> Klafkowski, *Zagadnienie*, s. 192—193, zwraca uwagę na określenie władzy najwyższej jeszcze co do formy i czasu trwania. Tamże, s. 196, słusznie podkreśla, że Kelsen „odejwał swoje rozważania od okupacyjnych aktów prawnych”.



ślonych celów, o czym mówi wyraźnie Deklaracja Berlińska, przeto nie jest ona nieograniczona, pewne w każdym razie granice wyznaczają jej owe cele<sup>62</sup>). Wyrzeczenie się aneksji Niemiec nie jest bynajmniej, wbrew temu co pisze Laun<sup>63</sup>), jedynym elementem wyjaśniania ograniczeń najwyższej władzy Sprzymierzonych w Niemczech. Fakt, że Sprzymierzonym przysługują niektóre z praw, jakie zwykle przynależą wyłącznie suwerenowi, nie może stanowić dostatecznej przesłanki do wniosku, że z uwagi na te prawa Sprzymierzeni nabyli suwerenność nad Niemcami<sup>64</sup>). Nabycie suwerenności to tyle co nabycie pełnej suwerenności — jeśli to ostatnie nie zachodzi, nie ma podstaw do twierdzenia, że suwerenność nabyto. Źródłem ograniczeń najwyższej władzy Sprzymierzonych jest ich wola. Nie wpływa to wszakże na fakt braku nabycia suwerenności nad Niemcami. Tak też należy rozumieć oświadczenie z dnia 23 października 1947 r. skierowane przez Regionalnego Komisarza do nadburmistrza miasta Essen, iż „najwyższa władza w Niemczech wykonywana jest przez czterech naczelnych dowódców... Wobec najwyższej władzy im udzielonej nie ma granicy w ich uprawnieniach, z wyjątkiem tej, którą zechcą przyjąć”<sup>65</sup>). Nawet Virally, aprobujący poglądy Kelsena, twierdzi, że Sojusznicza Rada Kontroli nie jest „władzą suwerenną”<sup>66</sup>). Ograniczenia najwyższej władzy Sprzymierzonych w Niemczech sprawiają, iż wprowadzone przez Anisimowa rozróżnienie pomiędzy władzą najwyższą a suwerenną uznać należy za trafne<sup>67</sup>).

Utożsamianie przez Kelsena władzy nieograniczonej (nie władzy najwyższej według Deklaracji Berlińskiej!) z suwerennością jest słuszne<sup>68</sup>), w każdym razie przy pewnych założeniach teoretycznych. Jednak władza najwyższa, przejęta i wykonywana przez Sprzymierzonych w Niemczech, tak jak jej treść określają akty prawne państw okupacyjnych, nie jest władzą nieograniczoną. Z tej przyczyny nie można stawiać znaku równania między najwyższą władzą w Niemczech a suwerennością niemiecką. Dlatego także trafny jest pogląd Jenningsa: „iż jest rzeczą zupełnie jasną, że uprawnienia przyjęte przez Sprzymierzonych nie odpowiadają temu, co ogólnie rozumiane jest przez suwerenność”<sup>69</sup>).

<sup>62</sup>) Menzel, *Archiv*, s. 1013. — Jennings, o. c., s. 121. — Anisimow, o. c., s. 14. — Klafkowski, *Zagadnienie*, s. 192—193, 201. Por. też Mann, o. c., s. 36—37.

<sup>63</sup>) Laun, *Reden*, s. 74.

<sup>64</sup>) Tak rozumuje Kelsen, o. c., s. 521—522.

<sup>65</sup>) Przytacza Arndt, o. c., s. 2.

<sup>66</sup>) Virally, o. c., s. 64, przyp. 73.

<sup>67</sup>) Anisimow, o. c., s. 15.

<sup>68</sup>) Anisimow pisze, że gdyby najwyższa władza Sprzymierzonych w Niemczech była nieograniczona, oznaczałaby przejęcie suwerenności.

<sup>69</sup>) Jennings, o. c., s. 121. Doskonały przykład nierozróżniania pojęć: państwo — rząd znaleźć można u G. A. Fincha, *The Nuremberg Trial and international law*, *A. J.* 41 (1947), s. 22.



## IV

Do elementów składających się na państwo jako podmiot prawa międzynarodowego należy własna — z punktu widzenia danej grupy społecznej — najwyższa (niekiedy określana jako suwerenna) władza<sup>70</sup>). Niewątpliwie nauka prawa międzynarodowego w definiowaniu pojęcia państwa w znacznej mierze korzysta z wyników osiągniętych na tym odcinku przez naukę o państwie i prawie państwowym. Jest rzeczą wiadomą, że według zdania niektórych przedstawicieli tej ostatniej dyscypliny „tradycyjna” definicja, operująca trzema elementami (terytorium, ludność, najwyższa władza), którą posługuje się także nauka prawa międzynarodowego, nietrafnie czy niedokładnie objaśnia nas, czym jest ta grupa społeczna, którą nazywamy państwem. Prawnik międzynarodowiec nie może zabierać głosu w sprawie sporu dookoła definicji pojęcia państwa, aczkolwiek wynik tego sporu nie jest mu obojętny. Jednak w równej — jeśli nie większej — mierze nie jest mu obojętna tzw. praktyka międzynarodowa, na którą składa się postępowanie państw i organów międzynarodowych, stanowiąca jeden z elementów wyjaśniania treści norm prawa międzynarodowego. Otóż działalność jednego z najważniejszych organów międzynarodowych, mianowicie Rady Bezpieczeństwa O. N. Z. oraz działalność jej członków w związku z przyjmowaniem państw na członków Organizacji w pełni potwierdza praktyczne znaczenie wspomnianej definicji „tradycyjnej”, którą stosuje się tam — jak dotąd bez sprzeciwu któregokolwiek z członków Organizacji — jako sprawdzian posiadania bytu państwowego przez kandydata na członka<sup>71</sup>).

Z powyższych przyczyn stwierdzić trzeba brak przeszkód do rozpatrywania zagadnienia istnienia Niemiec w oparciu o przytoczoną definicję pojęcia państwa. Tą drogą poszli też badacze tego zagadnienia<sup>72</sup>). Pomijając na razie zagadnienie terytorium i ludności Niemiec, przystąpić należy do omówienia zagadnienia niemieckiej władzy najwyższej.

Brak tego elementu zaznaczał się szczególnie ostro w pokapitulacyjnych Niemczech. Nie było tam bowiem najwyższej władzy jako władzy niezależnej — ponieważ naczelni dowódcy wojsk okupacyjnych w charakterze zarówno gubernatorów stref jak i członków Sojuszniczej Rady Kontroli podlegali instrukcjom swych rządów (co stwierdza oświadczenie z 5 czerwca 1945 r. w sprawie mechanizmu kontrolnego w Niemczech), ani nie było jej jako władzy niemieckiej, ponieważ najwyższe organa zarządu okupacyjnego w Niemczech były organami sojusznicznymi. Tymczasem najwyższa władza w Niemczech powinna posiadać obie wymienione cechy, aby łącznie z pozostałymi elementami tworzyć państwo niemieckie jako podmiot prawa międzynarodowego.

<sup>70</sup>) Oczywiście mowa tu o najwyższej władzy jako o organie, a nie zespole kompetencyj.

<sup>71</sup>) Identycznie przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o Zgromadzenie Ogólne i jego Pierwszy Komitet.

<sup>72</sup>) Np. Klafkowski, Zagadnienie, s. 206.



Brak niemieckiej, niezależnej władzy najwyższej w Niemczech podkreślają zwolennicy tezy głoszącej likwidację państwa niemieckiego. „Istnienie niezależnego rządu” — pisze Kelsen — „jest istotnym elementem państwa w świetle prawa międzynarodowego. Znosząc ostatni rząd Niemiec zwycięskie mocarstwa zniszczyły istnienie Niemiec jako państwa suwerennego. Od chwili ich bezwarunkowej kapitulacji, co najmniej zaś od chwili zniesienia rządu Dönitza, Niemcy przestały istnieć jako państwo w znaczeniu prawa międzynarodowego”<sup>73</sup>). Nieco dalej mówi, że „jeśli strona walcząca nie zamierza zniszczyć istnienia swego przeciwnika jako państwa w znaczeniu prawa międzynarodowego, nie może ona znosić jego rządu”<sup>74</sup>). Nie ulega wątpliwości, że Kelsen mówiąc o niezależnym rządzie ma na myśli niezależny rząd niemiecki, tzn. rząd stworzony na podstawie przepisów niemieckiego prawa państwowego bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz Niemiec. Jakżebowiem inny rząd mógłby być niezależny? Takie rozumienie przytoczonych poglądów Kelsena potwierdza jego wypowiedź w *New York Times* z 7 września 1947 r., gdzie podkreśla, że państwo niemieckie zniknęło m. i. wskutek „zniesienia jego ostatniego rządu narodowego”<sup>75</sup>). Zabierając jeszcze w r. 1944 głos w sprawie istnienia Austrii jako państwa — podmiotu prawa międzynarodowego, Kelsen za niezbędny składnik niepodległej Austrii uważał rząd austriacki<sup>76</sup>). Znaczenie braku niemieckiej władzy najwyższej dla opowiedzenia się po stronie jednej z przeciwnych tez w przedmiocie istnienia państwa niemieckiego doskonale ilustrują poglądy Manna. Autor ten przeprowadza trafną krytykę poglądu Kelsena o nabyciu przez Sprzymierzonych suwerenności nad Niemcami<sup>77</sup>) — nie może jednak pokonać trudności związanych z brakiem niemieckiej władzy najwyższej i pisze: „Niemcy z pewnością nie są suwerennym państwem w przyjętym znaczeniu prawa narodów. Istotnym elementem pojęcia suwerennego państwa jest to, że kraj pozostaje pod kontrolą swego własnego niepodległego rządu”<sup>78</sup>). Konkluduje tedy, że Niemcy, aczkolwiek są państwem w rozumieniu prawa wewnętrznego (państwowego), nie są nim wszakże w świetle prawa międzynarodowego. Podobnie rozumują: Virally, wskazujący na brak państwa niemieckiego wskutek rozwiązania „centralnego rządu niemieckiego”<sup>79</sup>); Kempski, który dowodzi nieistnienia państwa niemieckiego, m. i. podkreślając brak

<sup>73</sup>) Kelsen, o. c., s. 520.

<sup>74</sup>) Kelsen, o. c., s. 521.

<sup>75</sup>) Cyt. wg Menzla, *Jahrbuch*, s. 45.

<sup>76</sup>) Hans Kelsen, The international legal status of Germany to be established immediately upon the termination of the war, *A. J.* 38 (1944), s. 689—694.

<sup>77</sup>) Mann, o. c., s. 36—37.

<sup>78</sup>) Mann, o. c., s. 37. Alwyn V. Freeman, stronnik tezy Kelsena, połozenie prawne Japonii ocenia zupełnie inaczej z uwagi na istnienie rządu japońskiego, zob. jego artykuł *War crimes by enemy nationals administering justice in occupied territory*, *A. J.* 41 (1947), s. 605.

<sup>79</sup>) Virally, o. c., s. 91; por. też s. 19—20 i 89.



organu niemieckiego właściwego dla wszystkich czterech stref okupacyjnych<sup>80</sup>); Konopnicki<sup>81</sup>) i Makowski, chociaż ten zwraca uwagę na brak władzy najwyższej, nie mówiąc nic o władzy niemieckiej<sup>82</sup>); wreszcie adwokat Küchenmeistera, który w znanej sprawie *Rex v. Bottrill*, ex parte Küchenmeister twierdził, że nie istnieje takie zjawisko jak suwerenne państwo bez suwerennego rządu, oraz że państwo, nie posiadające narodowego rządu, nie może prowadzić wojny<sup>83</sup>).

Z omawianych tutaj autorów uzasadniających tezę o trwaniu państwa niemieckiego jedyny Jennings bardzo trafnie wskazał na brak najwyższej władzy niemieckiej jako na istotną trudność w przyjęciu tej tezy. „Państwo musi...” — powiada on — „posiadać rząd niepodległy, jeśli ma być ono zakwalifikowane jako państwo w znaczeniu prawa międzynarodowego — w przeciwstawieniu do prawa wewnętrznego. Jest rzeczą bardzo możliwą, iż Niemcy nadal istnieją jako osoba prawna słusznie nazywana państwem, ale z uwagi na brak niepodległego rządu ta osobowość prawna ograniczona jest do sfery prawa konstytucyjnego i nie ma znaczenia w prawie międzynarodowym”<sup>84</sup>).

Jest rzeczą dziwną, że bogate piśmiennictwo poświęcone zwalczaniu tez Kelsena albo pomija milczeniem brak najwyższej władzy niemieckiej<sup>85</sup>), albo na trudność tę odpowiada argumentami bynajmniej jej nie eliminującymi.

Sojusznicza Rada Kontroli i gubernatorzy poszczególnych stref okupacyjnych — jak o tym była mowa — nie są władzami ani niezależnymi, ani niemieckimi. Akty międzynarodowo-prawne regulujące położenie Niemiec często wyraźnie przeciwstawiają „sojuszniczych przedstawicieli” „władzom niemieckim”. Często wszakże spotkać można pogląd, który najwyższą władzę Sprzymierzonych — jako element państwa niemieckiego — traktuje na równi z niezależnym najwyższym organem niemieckim. Rozumowanie takie spostrzec można u Launa<sup>86</sup>), Loeninga<sup>87</sup>), Stapperta<sup>88</sup>), do pewnego stopnia też u Fawcetta<sup>89</sup>). Najlep-

<sup>80</sup>) Kemp ski, o. c. s. 1012, u którego widać tendencję kładzenia nacisku na brak niemieckiego organu centralnego.

<sup>81</sup>) Konferencja, s. 120.

<sup>82</sup>) Makowski, o. c., *Państwo i Prawo* III (1948), nr 5—6, s. 20.

<sup>83</sup>) Przytaczam wg Fawcetta, o. c., s. 381, który słowa te cytuje w innym związku.

<sup>84</sup>) Jennings, o. c., s. 122.

<sup>85</sup>) Klafkowski, *Zagadnienie*, s. 206, mówi wyraźnie o zaniku „centralnej władzy niemieckiej”, słusznie twierdząc, że w świetle okupacyjnych aktów prawnych nie jest to równoznaczne z likwidacją państwa niemieckiego, ale wskazanej tutaj trudności nie omawia.

<sup>86</sup>) Laun, *Reden*, s. 90—91.

<sup>87</sup>) Loening, *Rechtsgutachten über die Frage ob das jetzige Land Thüringen Rechtsnachfolger des früheren Landes Thüringen und des Reiches ist*, *Deutsche Rechtszeitschrift* 1 (1946), s. 129 nast., cyt. wg streszczenia Menzla, *Archiv*, s. 1010.

<sup>88</sup>) Stappert, *Die Alliierte Kontrollbehörde in Deutschland*, *Jahrbuch I* (1948), s. 144.



szym przykładem tego stanowiska jest następujący ustęp opinii prawnej bawarskiego Najwyższego Trybunału Skarbowego z 5 kwietnia 1946 r.: „Kiedy przeszkodzono — wskutek aresztowania — ostatniemu rządowi Rzeszy w wykonywaniu władzy rządowej, to sam ten fakt nie ma żadnego wpływu na prawny byt Rzeszy, ponieważ na jego miejsce w ustawodawstwie, administracji i w wymiarze sprawiedliwości... wstąpił zarząd wojskowy mocarstw okupacyjnych, który wykonuje swoją władzę na obszarze całej Rzeszy Niemieckiej w najwyższej instancji za pośrednictwem Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie”<sup>80</sup>). W okupowanych Niemczech tzw. główne funkcje państwowe były pełnione<sup>81</sup>), ale nie trzeba zapominać, że ich wykonywanie przez Niemców było co najmniej zawieszono<sup>82</sup>).

Zachowanie przez władze okupacyjne niższych organów niemieckich<sup>83</sup>) bynajmniej nie rozwiązuje omawianej trudności, której istota polega na braku najwyższych organów państwowych jako władz niemieckich. W nauce niemieckiej<sup>84</sup>) — w odpowiedzi na opinie Kelsena odnośnie do najwyższej władzy w Niemczech — pojawiły się poglądy, w myśl których Sprzymierzeni, którzy dokonali likwidacji rządu niemieckiego, nie mogli powoływać się na ten stan jako na przyczynę nieistnienia państwa niemieckiego, skoro sami go spowodowali. Autorzy niemieccy przytaczają tutaj ogólną zasadę prawną, iż nikt się nie może powoływać na brak zdarzenia przez siebie samego wywołany. Argumentacja tego rodzaju jest jakby wyrazem tendencji niektórych autorów niemieckich do podkreślania, że prawny los Niemiec nie zależał od woli zwycięzców. Jeśli tak jest, to tendencja ta budzi poważne wątpliwości, choćby w świetle wypowiedzi tychże autorów, podbudowujących tezę o niezniszczeniu państwa niemieckiego przytaczaniem szeregu aktów pochodzących od Sprzymierzonych. Sam argument nie zawiera rozwiązania trudności, jakie pociąga za sobą dowodzenie istnienia państwa niemieckiego przy braku najwyższej władzy niemieckiej. Sprzymierzeni na jej brak, jako powodującej likwidację Niemiec, nigdy się nie powoływali; nadto fakt, czy ktoś ma bądź nie ma prawa brak ten wysuwać, nie wpływa zupełnie na skutki, jakie wywołuje zniesienie najwyższych państwowych organów niemieckich.

<sup>80</sup>) Fawcett, o. c., s. 383. Por. też Kurt Egon von Turegg, *Deutschland und das Völkerrecht* (1949), cyt. wg recenzji Leo Grossa w *A. J.* 43 (1949), s. 397—398.

<sup>81</sup>) Zob. cyt. niżej *Rechtsgutachten, Jahrbuch I* (1948), s. 195.

<sup>82</sup>) Nie można się zgodzić z Leonem Babińskim, *Zagadnienie państwowości niemieckiej, Państwo i Prawo IV* (1949) nr 1, s. 50, że w Niemczech zawieszono są główne funkcje państwowe: przecież w okresie zarządu 4 państw okupacyjnych pełniła je Sojusznicza Rada Kontroli, a w strefach — gubernatorzy.

<sup>83</sup>) Co słusznie zauważa Babiński, o. c., s. 50.

<sup>84</sup>) Co podkreśla Klafkowski, *Zagadnienie*, s. 203—204.

<sup>85</sup>) Menzel, *Jahrbuch*, s. 66. — Tenze, *Archiv*, s. 1014. — Schlochauer, o. c., s. 193.



Braku tych organów wraz z całością decyzji, jakie Sprzymierzeni podjęli w stosunku do wewnętrznych spraw Niemiec, nie można traktować jako zmiany ustroju państwa niemieckiego. W Niemczech zmiana ustroju w r. 1945 jeszcze w ogóle nie nastąpiła; zapoczątkowano dopiero realizację tzw. programu poczdamskiego, którego przeprowadzenie miało tej zmiany stopniowo dokonać. Co ważniejsza jednak, stan, wyrażający się nie przebudową organizacji i zakresu działania najwyższych organów niemieckich, lecz zupełną ich likwidacją połączoną z wstąpieniem w ich miejsce władzy obcej (nie niemieckiej), daleko wykracza poza ramy tego, co się rozumie przez zmianę ustroju. Orzeczenie wyższego sądu kantonu zurychskiego z 1 grudnia 1945 r.<sup>95)</sup> trafnie podkreśla brak wpływu zmiany ustroju na fakt istnienia państwa, ale błędnie łączy tę zasadę z postawioną w wyroku, skądinąd słuszną tezą, że państwo niemieckie istnieje. Omawiana przez Kłafkowskiego, w oparciu o haski wykład Cavaglieriego, zasada forma regiminis mutata non mutatur populus ipse<sup>96)</sup> nie może tedy być wysuwana jako argument na poparcie tezy głoszącej istnienie państwa niemieckiego.

Fawcett, odpowiadając na twierdzenie Kelsena, że nie ma państwa bez suwerennego rządu, wskazuje, iż „obecnie [pisane w r. 1946] szereg krajów pozostaje pod władzą zgromadzenia konstytucyjnego i rządu tymczasowego, lecz nie mówi się, że przestały one istnieć jako państwa tylko dlatego, że rząd nie jest w pełni suwerennym”<sup>97)</sup>. Identyczne rozumowanie spotkać można w przytoczonym wyżej orzeczeniu szwajcarskim, które m. i. stwierdza, że „władza państwowa może być ucieleśniona przez inną — niż rząd — agendę”. Poglądy te popelniają błąd bardzo zbliżony do omówionego w poprzednim ustępie. Przeciwnie w Niemczech najwyższa władza nie została przejęta przez inny organ niemiecki (np. przez jakiś niemiecki rząd tymczasowy), tylko objęta została przez rządy państw obcych. Stąd wskazana przez wyrok szwajcarski i Fawcetta zasada znajduje zastosowanie do zupełnie odmiennego stanu faktycznego niż ten, który stworzony został w Niemczech w r. 1945.

Należy powrócić do punktu wyjściowego obecnych rozważań i udzielić wyraźnej odpowiedzi na pytanie, czy brak niezależnej najwyższej władzy niemieckiej da się pogodzić z dalszym trwaniem państwa niemieckiego.

Można by udzielić odpowiedzi pozytywnej bez potrzeby dłuższego zastanawiania się nad całością elementów wyznaczających międzynarodoprawne położenie Niemiec w przypadku zajęcia stanowiska podobnego do tego, któremu dał wyraz sędzia Scott w sprawie *Rex v. Bottrill, ex parte Küchenmeister*, oświadczając, że „w naszym [tzn. angielskim] pra-

<sup>95)</sup> Opieram się na wyjątku przytoczonym przez Menzla, *Jahrbuch*, s. 65, przyp. 65. Tekst wyroku w *Schweizerisches Jahrbuch für internationales Recht* III (1946). Por. też Abendroth, o. c., s. 74.

<sup>96)</sup> Kłafkowski, *Zagadnienie*, s. 191—192. Także Stappert o. c., s. 143, widzi tu tylko zmianę ustroju.

<sup>97)</sup> Fawcett, o. c., s. 383.



wie wewnętrznym, bez względu na to, czy różni się ono w tej dziedzinie od prawa międzynarodowego, stan wojny może trwać z państwem, mimo że państwo to nie posiada już niezależnego rządu centralnego”<sup>98</sup>). Jeśli sędzia Scott trafnie przedstawił treść odnośnych norm angielskiego prawa wewnętrznego, to w świetle rozważań o państwie jako podmiocie prawa międzynarodowego nie może ulegać wątpliwości, że w danym przypadku prawo angielskie nie pokrywa się z prawem międzynarodowym i zasada, o której mówił sędzia Scott, nie może stanowić podstawy do udzielenia pozytywnej odpowiedzi na postawione pytanie.

Trzeba tutaj dokonać konfrontacji między brakiem najwyższej władzy niemieckiej a przepisami prawa międzynarodowego regulującymi utratę osobowości międzynarodowej. Podręcznik Oppenheima przytacza tylko jedną zasadę: państwo traci podmiotowość międzynarodowo-prawną, z chwilą gdy przestaje istnieć, i przykładowo wymienia spotykane u wszystkich autorów powody utraty przez państwa ich egzystencji<sup>99</sup>). Ehrlich, mówiąc o tym samym zagadnieniu, stwierdza: „Jakkolwiek domniemanie przemawia za kontynuacją podmiotowości prawa narodów, to jednak moc tego domniemania zależy od okoliczności faktycznych”<sup>100</sup>). Wynika stąd, że postanowień państw okupacyjnych o likwidacji najwyższej władzy niemieckiej nie można rozpatrywać w oderwaniu od wszelkich innych aktów Sprzymierzonych<sup>101</sup>). Baty, na którego b. trafnie powołuje się Jennings, wskazuje, że „jeśli pewna społeczność nie jest niezależna, lecz zrezygnowała definitywnie na rzecz innej z pewnych swych uprawnień, wówczas jest rzeczą ogólnej opinii światowej zdecydować, czy ma być ona traktowana jako posiadająca oddzielną, choć podporządkowaną egzystencję, czy też nie. Jeśli świat zewnętrzny utrzymuje z nią stosunki dyplomatyczne, stąd niemal z konieczności wynika, że trwa jej oddzielna egzystencja państwowa. Lecj jeśli jej stosunki dyplomatyczne znajdują się całkowicie w ręku jej protektora, to bynajmniej z tego nie wynika, że nie ma ona żadnego statutu międzynarodowego... Dlatego to, czy społeczność, która nie korzysta z całkowitej suwerenności, będzie uważana za państwo z międzynarodowymi prawami i obowiązkami państwa, zależy od różnorodnych względów. Zasadniczym spośród nich jest fakt jej poprzedniej niepodległej egzystencji i ogólne uznanie. Państwa będą się ociążały z przyjęciem, że jedno z nich zostało zniszczone. Jej rezygnacja z uprawnień będzie interpretowana, w miarę możliwości, jako pozwalająca na dalszą jej egzystencję”<sup>102</sup>). Przytoczony także przez Jenningsa Halleck zaznacza, że

<sup>98</sup>) Cyt. za Jenningsem, o. c., s. 120.

<sup>99</sup>) Lauterpacht, o. c., vol. I, s. 150.

<sup>100</sup>) Ludwik Ehrlich, *Prawo Narodów*, III wyd., s. 130.

<sup>101</sup>) Por. trafne uwagi w tym względzie Menzla, *Jahrbuch*, s. 57 i Anisimowa, o. c., s. 14.

<sup>102</sup>) T. Baty, *The canons of international law* (1930): s. 7. Zob. także przykłady, s. 7—9.



jeśli w przypadku podboju pierwotny suweren odzyskuje posiadanie danego terytorium, jego prawa odżywają i uważane są za nieprzerwane<sup>103</sup>).

Okoliczności faktyczne, mające decydujące znaczenie przy rozstrzygnięciu o utracie podmiotowości prawa międzynarodowego, które towarzyszyły zakończeniu działań wojennych z Rzeszą Niemiecką, nie tylko nie obalają, ale podbudowują domniemanie jej dalszego trwania w okresie okupacji jako państwa — osoby prawa międzynarodowego<sup>104</sup>). Na okoliczności te składają się: brak aneksji Niemiec, przejęcie przez Sprzymierzonych najwyższej władzy w Niemczech, nie oznaczające nabycia suwerenności nad Niemcami, oraz podkreślana przez wielu autorów<sup>105</sup>) tymczasowość braku najwyższej władzy niemieckiej połączona z tymczasowością zarządu sojuszniczego. W świetle tedy powyższych rozważań zasada wysnuta z definicji państwa, iż z chwilą utraty własnej niezależnej władzy najwyższej traci ono swój charakter, a przez to także podmiotowość międzynarodowo-prawną, doznać musi ograniczenia i nie może wywołać skutków prawnych wszędzie tam, gdzie okoliczności faktyczne i prawne związane z ograniczeniem zdolności do działań czy nawet zdolności prawnej danego państwa niezbicie wskazują na dalsze jego trwanie jako podmiotu prawa międzynarodowego.)

## V

Stan taki w przypadku Niemiec potwierdza w pełni zachowanie się państw okupacyjnych, które wielokrotnie w podstawowych aktach prawnych regulujących okupację Niemiec i w oświadczeniach składanych w czasie tej okupacji dawały wyraz faktowi istnienia państwa niemieckiego.

1. Szczególne znaczenie ma tutaj posługiwanie się terminem „Niemcy” w sensie „państwo niemieckie” przez te akty międzynarodowo-prawne, które używane były jako tworzywo dla tezy głoszącej zniszczenie Rzeszy Niemieckiej. Przeglądu tych aktów dokonać należy w ich kolejności chronologicznej.

Przede wszystkim odgrywają tu dużą rolę te akty prawne, których wydanie przypada na okres, kiedy Sprzymierzeni, zajmwszy całe terytorium Niemiec i rozbiwszy opór niemieckich sił zbrojnych, dokonać mogli aneksji, a więc zniszczenia państwa niemieckiego. Niemniej analizie

<sup>103</sup>) Jennings, o. c., s. 122, przyp. 1, który od siebie dodaje: „If the original owner resumes at the will of the conqueror it is an *a fortiori* case”.

<sup>104</sup>) Por. Jennings, o. c., s. 122.

<sup>105</sup>) Jennings, o. c., s. 122. — Menzel, *Archiv*, s. 1014. — Marian Muszkat, Prawno-polityczne aspekty zagadnienia niemieckiej państwowości, *Demokratyczny Przegląd Prawniczy* V (1949) nr 2, s. 26. — Schlochauer, o. c., s. 193. — Stödter, o. c., s. 120. Co do poglądów tego ostatniego trzeba dodać, że w Niemczech mamy coś więcej niż stan wyrażający się przejściową niemożliwością wykonywania władzy państwowej przez Niemców.



tych aktów należy rozpocząć od Umowy Jaltańskiej<sup>106</sup>) z 11 lutego 1945 r., ponieważ zawiera ona pierwszy obszerniejszy zarys przyszłego programu okupacyjnego wobec Niemiec. Ostatni ustęp I rozdziału Umowy zaczyna się od zdania: „Niemcy narodowo-socjalistyczne skazane są na zagładę”. Niewątpliwie nacisk położono tu na narodowo-socjalistyczny charakter Niemiec i przytoczone zdanie zapowiada likwidację hitleryzmu w Niemczech, nie zaś zniszczenie państwa niemieckiego. W trzecim ustępie rozdziału II (Okupacja i kontrola Niemiec) strony Umowy mówią o swoich zamiarach w zakresie wewnętrznych spraw niemieckich. Nie mówi się tam o likwidacji państwa niemieckiego, chociaż jednocześnie zapowiada się likwidację hitleryzmu, militaryzmu, niemieckich sił zbrojnych, przemysłu wojennego itd. Ostatnie zdanie rozdziału II rozpoczyna się od słów: „Nie leży w naszym zamiarze zniszczenie narodu niemieckiego”. Oczywiście nie ma podstaw do przypisywania terminowi „naród” tutaj użytemu znaczenia terminu „państwo”. Jest wszakże rzeczą godną uwagi, że w tym samym zdaniu mówi się o daniu Niemcom (jako narodowi) miejsca w społeczności narodów (comity of nations, zatem raczej państw), której członkostwo może być posiadane jedynie przez państwa<sup>107</sup>). Może za daleko posuwa się Steiniger<sup>108</sup>), który w Umowie Jaltańskiej widzi brak woli Sprzymierzonych, skierowanej na zniszczenie państwa niemieckiego; przyznać jednak trzeba, że nie ma tam żadnego przepisu wykazującego choćby ślad tendencji zmierzającej do zniszczenia Niemiec<sup>109</sup>).

Wszystkie trzy bezwarunkowe kapitulacje (z 4, 7 i 8 maja 1945 r.) wprowadzają rozróżnienie na „Niemcy” i „niemieckie siły zbrojne”. Mowa w nich o Niemczech jako państwie niemieckim.

Deklaracja Berlińska wielokrotnie używa terminu „Niemcy” w znaczeniu „państwo niemieckie”. Takie znaczenie tego terminu wynika z kontekstu, w jakim go umieszczono. Wskazać tu należy na ustępy 1, 2, 5, 6 (gdzie mamy wyraźne przeciwstawienie „Niemcy” — „niemieckie terytorium”), 7 wstępu oraz na art. 1, 2a, 4b, 13<sup>110</sup>). W tym samym znaczeniu mówią o Niemczech trzy pozostałe akty z 5 czerwca 1945r.<sup>111</sup>)

<sup>106</sup>) Co do aktów wcześniejszych zob. Hans Peters, Das Gesetzgebungsrecht der Länder und Provinzen, *Neue Justiz* 1 (1947), s. 3.

<sup>107</sup>) Por. w Uchwałach Poczdamskich ustępy 2 i 3 wstępu do rozdziału „Sprzymierzeni i Niemcy”. Ustępy 3 nie można, wydaje się, uważać (w przeciwieństwie do Klafkowskiego, *Zagadnienie*, s. 190) za wyraźne oświadczenie na temat państwowości niemieckiej.

<sup>108</sup>) Alfons Steiniger, Ausschliessbarkeit des Rechtsweges bei Staatshaftungsklagen durch neues Landesrecht?, *Neue Justiz* 1 (1947) (cyt. jako: o. c.), s. 148.

<sup>109</sup>) Por. Mann, o. c., s. 36.

<sup>110</sup>) Trudno zgodzić się z Klafkowskim, *Zagadnienie*, by we wszystkich artykułach, które autor ten wymienia na s. 190, Deklaracja mówiła o Niemczech jako państwie.

<sup>111</sup>) Klafkowski, *Zagadnienie*, s. 190.



Proklamacja nr 2 Sojuszniczej Rady Kontroli z 20 września 1945 r. mówi o Niemczech jako państwie w swym tytule, wstępie (in fine) oraz w § 3a, 5, 6, 7a, 7b, 16b (wyliczenie przykładowe)<sup>112</sup>). Szczególną uwagę należy zwrócić na § 7a i 14a, gdzie wymienia się „państwo niemieckie” bez dodania „byłe”.

Uchwały Poczdzamskie używają terminu „Niemcy” w znaczeniu „państwo niemieckie” we wstępie do rozdziału „Sprzymierzeni i Niemcy”<sup>113</sup>), w następujących postanowieniach zamieszczonych w tym rozdziale: A 3 I, A 3 IV, B 11, oraz we wstępie do rozdziału „Odszkodowania niemieckie”. Wielu autorów podkreśliło ogólnikowo traktowanie Niemiec przez Uchwały Poczdzamskie jako państwa<sup>114</sup>).

Brak miejsca nie pozwala na dokonanie szczegółowego przeglądu wszystkich postanowień wymienionych aktów, gdzie znaleźć można termin „Niemcy”. Trzeba się ograniczyć do przedstawienia jedynie wyników tego rodzaju analizy. Przede wszystkim należy wskazać, że kontekst, w jakim Sprzymierzeni umieszczają termin „Niemcy”, niekiedy świadczy o posługiwaniu się nim w sensie „geograficznym”<sup>115</sup>). Ponadto w szeregu przepisów znaczenie, w jakim użyto tego terminu, nie jest zupełnie jasne. Przykładowo wymieniam tutaj z rozdziału „Sprzymierzeni i Niemcy” Uchwał Poczdzamskich postanowienia: A 1, A 2, A 3 pierwsze zdanie, A 3 Ia, A 6 in fine, A 9 pierwsze zdanie, A 9 I, B 14, B 15b, B 15c, B 19. Podobne zjawisko zachodzi w aktach zarówno wcześniejszych (np. w Deklaracji Berlińskiej<sup>116</sup>) jak późniejszych (np. w Proklamacji nr 2). Trzeba też podkreślić bardzo daleko posuniętą wstrzeźliwość Sprzymierzonych co do używania terminu „państwo niemieckie” przy jednoczesnym braku zwrotu „byłe państwo niemieckie” i terminu „Rzesza Niemiecka”.

2. Potwierdzeniem „woli” państw okupacyjnych, skierowanej na utrzymanie państwa niemieckiego, są oświadczenia i czynności konkludentne<sup>117</sup>) organów reprezentujących te państwa w stosunkach między-

<sup>112</sup>) Podobnie jak w przyp. 110 trudno zgodzić się z Klafkowskim co do wymienionych przez niego § 16a, 30, 33.

<sup>113</sup>) Por. wyjaśnienie ostatniego zdania wstępu do tego rozdziału, jakie daje Klafkowski, Konstrukcja jednolitego państwa niemieckiego w okupacyjnych aktach prawnych, *Przegląd Zachodni* IV (1948—II), s. 111.

<sup>114</sup>) Peters, o. c. s. 4 oraz cytowany przez niego Wacke w *Tribüne* z 9 marca 1946 r., następnie Friedmann, o. c. s. 62; Steiniger, o. c. s. 148. Por. też cyt. przez Menzla, *Archiv*, s. 1010, opinię Wydziału Prawnego Uniwersytetu Lipskiego z września 1945 r. oraz Friedrich von der Heyden, *Um Volk und Reich. München oder Weimar? Grundfragen deutscher Verfassung* (1946), s. 99—100. Przytoczona przez tegoż — na poparcie jego poglądu — analogia z konstytucją weimarską budzi pewne wątpliwości.

<sup>115</sup>) W takim znaczeniu używa terminu „Niemcy” Gros, o. c. s. 74.

<sup>116</sup>) Dlatego trudno zgodzić się z Klafkowskim, *Zagadnienie*, s. 192, jakoby Deklaracja stanowiła „dokument o wielkiej precyzji i wnikliwości prawniczej”.

<sup>117</sup>) Większość czynności konkludentnych Sprzymierzonych omówiona jest niżej w rozdz. VIII.



narodowych bądź w zarządzie Niemiec. Oświadczenia te i czynności doskonale uzupełniają argument, jaki a contrario wysnuć można z milczenia tych organów na temat likwidacji państwa niemieckiego.

Pogląd Stanów Zjednoczonych wyraźnie określił gubernator strefy okupacyjnej w Niemczech gen. Clay, oświadczając, że Niemcy istnieją jako państwo<sup>118)</sup>. Władze amerykańskie nie tylko nie sprzeciwiły się przepisom konstytucji heskiej i północno-wirtemberskiej, gdzie oba te kraje określają siebie jako części składowe niemieckiej republiki, „zatem już istniejącego państwa niemieckiego”<sup>119)</sup>, ale ze strony zastępcy gubernatora strefy amerykańskiej padło znamienne oświadczenie, że konstytucje krajów tej strefy muszą być interpretowane „z zastrzeżeniem zachowania państwa niemieckiego”<sup>120)</sup>. Jedna z not amerykańskich z r. 1946 skierowana do Francji mówiąc o „zniszczeniu struktury państwowej Niemiec” rozumie przez to — jak wynika z kontekstu — jedynie likwidację całości ustroju hitlerowskiego w Niemczech<sup>121)</sup>. W piśmiennictwie przytaczane są liczne oświadczenia amerykańskich i brytyjskich władz w Niemczech, w myśl których Niemcy okupowane będą tak długo, dopóki nie zostanie zapewnione powstanie demokratycznego rządu niemieckiego i włączenie Niemiec do społeczności miłujących pokój narodów; słusznie wskazuje się, że założeniem tych oświadczeń jest terazniejsze i przyszłe trwanie państwa niemieckiego<sup>122)</sup>. Menzel, wskazując, że żadne z państw okupacyjnych nie przyjęło tezy Kelsena, pisze o silnym jej wpływie na poglądy urzędników amerykańskich władz okupacyjnych, którzy nie traktują jej wszakże jako opinii urzędowej<sup>123)</sup>.

W Zjednoczonym Królestwie w certyfikacie wydanym przez brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych w związku ze sprawą *Rex v. Bottrill, ex parte Küchenmeister*, i podpisanym przez min. Bevina, oświadczone, że „Niemcy stale istnieją jako państwo”<sup>124)</sup>. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w wypowiedzi min. Bevina w dniu 20 marca 1946 r. w Izbie Gmin<sup>125)</sup>. Rozporządzenie nr 4 z 14 lipca 1945 r. określa

<sup>118)</sup> Menzel, *Archiv*, s. 1015.

<sup>119)</sup> *Ibid.*, s. 1016.

<sup>120)</sup> Friedmann, o. c., s. 63. Por. też cyt. przez Menzla oświadczenie gen. Mc Narney'a, *Tagesspiegel* z 18 września 1947 r.

<sup>121)</sup> Wyjątki z noty przytacza Klafkowski, Niemcy jako przedmiot prawa międzynarodowego, *Przegląd Zachodni* II (1946—I), s. 367—368.

<sup>122)</sup> Peters, o. c., s. 4.

<sup>123)</sup> Menzel, *Archiv*, s. 1010. Por. też Wilhelm Cornides, *Die Völkerrechtliche Stellung Deutschlands nach seiner bedingungslosen Kapitulation*, *Europa Archiv* 1 (1946), s. 210. Natomiast „Dyrektywa do naczelnego dowódcy okupacyjnych sił Stanów Zjednoczonych dot. wojskowego zarządu Niemiec” z kwietnia 1945 r., opublikowana 17 października tegoż roku (tekst w zbiorze przytoczonym w przyp. 3) bynajmniej nie stwierdza — w przeciwności do tego, co pisze Muszkat, *Polityka*, s. 63 — że byt państwowy Niemiec został zachowany.

<sup>124)</sup> Certyfikat przytacza Jennings, o. c., s. 120.

<sup>125)</sup> Jennings, o. c., s. 127, przyp. 1.



brytyjską strefę jako część Niemiec<sup>126</sup>). 23 lipca 1946 r. zaprzysiężono senatorów hamburskich w obecności brytyjskiego gubernatora cywilnego na wierność „Rzeszy Niemieckiej”<sup>127</sup>). Wreszcie na uwagę zasługują sprzeczne Zjednoczonego Królestwa wobec projektów naruszenia suwerenności Niemiec nad Zagłębiem Ruhry<sup>128</sup>).

Jeśli chodzi o Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, to w piśmiennictwie powszechnie przytacza się znane słowa Generalissimusa Stalina, iż „Hitlerowie przychodzą i odchodzą, lecz naród niemiecki i państwo niemieckie pozostają”<sup>129</sup>). Kryłow, nie biorąc zupełnie pod uwagę przytoczonego oświadczenia (Stalina), następująco formuluje stanowisko ZSRR: „Państwo Radzieckie w celu zabezpieczenia walki o pokój i zapobieżenia możliwości nowej agresji, odmawia państwu — byłym agresorom — uznania ich suwerenności aż do chwili demokratycznej przebudowy ich państwowego ustroju”<sup>130</sup>). Przepisywanie takich intencji Związkowi Radzieckiemu spotkało się w piśmiennictwie radzieckim z ostrą krytyką Anisimowa, który dokonał konfrontacji sformułowania Kryłowa z szeregiem urzędowych oświadczeń radzieckich, przytaczając m. i. rozróżnienie, jakie Generalissimus Stalin czyni między narodem a państwem niemieckim<sup>131</sup>).

W materiałach, na których oparty jest niniejszy artykuł, brak danych w odniesieniu do urzędowego stanowiska Francji. Z tego, co pisze jeden z autorów, wywnioskować można, że Francja już przed r. 1947 częściowo zmieniła swój pogląd, iż „rozwiązanie Niemiec jako politycznej jednostki jest rzeczą pożądaną”<sup>132</sup>).

## VI

W porównaniu z wymienionymi aktami władz czterech państw okupacyjnych wszystkie inne akty urzędowe stwierdzające istnienie państwa niemieckiego mają mniejsze znaczenie, aczkolwiek bynajmniej nie mogą

<sup>126</sup>) Amtliche Erklärung des Britischen Verbindungsstabes beim Zonenbeirat (Hamburg) — HQ CCG. B. A. O. R. — vom 16. Sept. 1946 über die völkerrechtliche Stellung Deutschlands, tekst w *Jahrbuch I* (1948), s. 188—189. Oświadczenie to nie stwierdza, że Niemcy są państwem.

<sup>127</sup>) Laun, Reden, s. 19, 90.

<sup>128</sup>) Zob. Louis — F. Aubert, *Contrôle de l'Allemagne par la Ruhr*, w *Nouveaux aspects du problème allemand* (1947), s. 16—17, 22—23. Por. też orzeczenia, które cyt. Rühland w *Archiv 2* (1949), s. 124.

<sup>129</sup>) Klafkowski, *Niemcy*, s. 64. — Peters, o. c., s. 4. — Abendroth, o. c., s. 74 przyp. 6. Por. też poglądy Stalina przytoczone przez Muszkata, o. c., s. 26.

<sup>130</sup>) Kryłow, o. c., s. 25—26.

<sup>131</sup>) Anisimow, o. c., s. 18—19.

<sup>132</sup>) Friedmann, o. c., s. 62—63. Wniosek Launa, Reden, s. 90 i opinii prawnej bawarskiego Najwyższego Trybunału Skarbowego (o której mowa niżej) o istnieniu państwa niemieckiego z nazw niektórych organów i władz działających w Niemczech jest mało wartościowe.



być pomijane przy gromadzeniu materiału będącego podstawą rozstrzygnięcia omawianego zagadnienia. Należą tu przede wszystkim wyroki sądów czterech państw okupacyjnych; od grupy aktów poprzednich różni je fakt wydania nie przez organa upoważnione do reprezentowania tych państw w stosunkach międzynarodowych lub w zarządzie Niemiec; treść orzeczeń sądowych jako wyznaczona potrzebami wewnątrzno-państwowymi może niekiedy odbiegać od treści tych oświadczeń „woli” państwa, które przeznaczone są dla płaszczyzny prawa międzynarodowego. Następnie trzeba tu wymienić wyroki i inne akty urzędowe wszystkich innych państw (z wyjątkiem Niemiec), które nie mogą mieć decydującego znaczenia dla określenia położenia prawnego państwa niemieckiego, ponieważ los prawny tego państwa zależał wyłącznie od „woli” czterech okupantów. Wreszcie należy wskazać na niemieckie akty urzędowe: z punktu widzenia prawnego znaczenie ich jest nawet nie zawsze równe co poprzedniej kategorii aktów, de facto — oczywiście mniejsze.

Z orzecznictwa sądowego brytyjskiego wysuwa się na czoło powszechnie w piśmiennictwie przytaczana sprawa *Rex v. Bottrill, ex parte Küchenmeister*<sup>133</sup>), zawdzięczająca swoją sławę wspomnianemu już wyżej certyfikatowi brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który został przyjęty przez sąd za podstawę wyroku (mimo pewnych wątpliwości co do zgodności tego certyfikatu z rzeczywistym stanem prawnym, wysuniętych przez sędziego *Scotta*<sup>134</sup>). Z wypowiedzi naczelnego prokuratora przed instancją apelacyjną w tej samej sprawie wynika uznawanie istnienia państwa niemieckiego<sup>135</sup>). *Menzel* jest zdania, że wyrok w sprawie *Netz v. Ede* także uznaje istnienie państwa niemieckiego<sup>136</sup>); z tego, co pisze *Jennings*, raczej by wynikało, iż w sprawie tej powód zarzucał brak państwa niemieckiego, sam zaś sąd kwestii tej w ogóle nie rozstrzygał<sup>137</sup>). W sprawie *Nai'a* (obywatela niemieckiego), który spowodował zatonięcie barki i znajdującego się na niej ładunku, oskarżonego z art. 59 (3c) kodeksu karnego Rosyjskiej Federacyjnej SRR, Wojskowy Trybunał dla Spraw Transportu Kolejowego i Rzecznego radzieckiej strefy okupacyjnej uznał się niewłaściwym na tej podstawie, że „sprawa nie ma związku z agendami Radzieckiego Zarządu Wojskowego w Niemczech wobec faktu, iż *Nai*... jest osobą prywatną... nie zatrudnioną przez agendy... Radzieckiego Zarządu Wojskowego”. Założony w tej sprawie protest prokuratora wojskowego odrzucony został przez

<sup>133</sup>) *All E. R.*, (1946) I. 635; *L. R.* (1947) K. B. 41. Dlatego trudno zgodzić się z *Anisimowem*, o. c., s. 18, jakoby orzecznictwo sądów brytyjskich podtrzymywało tezę *Kelsena*.

<sup>134</sup>) Przytacza je *Fawcett*, o. c., s. 381.

<sup>135</sup>) Cyt. wg wyj. u *Manna*, o. c., s. 32. *Hartley Showeross* błędnie nazywa okupację Niemiec okupacją wojenną. Por. też informację w *Die Zeit* z 24 kwietnia 1947 r., którą przytacza *Butz*, o. c., s. 131, przyp. 12.

<sup>136</sup>) *Menzel*, *Jahrbuch*, s. 67, przyp. 60.

<sup>137</sup>) *Jennings*, o. c., s. 120, przyp. 2.



Sąd Najwyższy ZSRR, który oparł się tu 1) na art. 3 Ustawy nr 4 Sojuszniczej Rady Kontroli z 30 października 1945 r., która z wyjątkiem pewnych określonych przypadków czyni sądy niemieckie właściwymi dla obywateli niemieckich, oraz 2) na Rozkazie nr 31 naczelnego dowódcy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech, przyznającym sądom niemieckim właściwość dla spraw katastrof okrętowych spowodowanych z winy obywateli niemieckich. Sąd Najwyższy odrzucił także twierdzenie, jakoby Nai podlegał prawu ZSRR, motywując to tym, że Nai w danym przypadku nie podlegał rozkazom radzieckiego zarządu wojskowego<sup>138</sup>). W sprawie tej sądy radzieckie uznając się za niewłaściwe działały w oparciu o konkretne przepisy; brak tutaj rozumowania tego rodzaju, że Nai nie podlega sądom czy prawu radzieckiemu, ponieważ do Związku Radzieckiego wraz z pozostałymi okupantami nie należy suwerenność nad Niemcami<sup>139</sup>).

Pewne wyroki wszakże dowodzą braku jednolitości orzecznictwa sądów angielskich i amerykańskich w przedmiocie istnienia państwa niemieckiego. W sprawie *Kerra* sąd oświadczył, iż rządom czterech państw okupacyjnych przysługuje suwerenność nad Niemcami<sup>140</sup>). Anisimow podaje, że amerykański III Trybunał Wojskowy w Norymberdze w r. 1947 w tzw. sprawie nr 3 (proces przeciw 16 przedstawicielom hitlerowskiego wymiaru sprawiedliwości) przyjął w wyroku tezę o zniszczeniu państwa niemieckiego i szeroko ją uzasadnił<sup>141</sup>). Jeśli wszakże dodamy, że uznawanie egzystencji państwa niemieckiego wynika pośrednio z wielu innych wyroków sądów angielskich i amerykańskich (potwierdzenie np. trwania stanu wojny z Niemcami, istnienia obywatelstwa niemieckiego, obowiązywania części ustawodawstwa wojennego), nie może ulegać wątpliwości, że orzecznictwo tych sądów zdecydowanie przechyliło się ku tezie głoszącej istnienie Niemiec jako państwa, odrzucając tym samym tezę Kelsena.

Z aktów innych państw, stwierdzających istnienie państwa niemieckiego, wymienić należy szereg oświadczeń władz wykonawczych szwajcarskich (Prezydenta<sup>142</sup>), Departamentu Politycznego<sup>143</sup>), Departamentu Sprawiedliwości<sup>144</sup>), znany wyrok wyższego sądu kantonu zu-

<sup>138</sup>) Sudebnaja praktika Wierchownogo Suda SSSR, t. VI (LX), (1947), pod red. L. T. Goliakowa. Przytaczam na podstawie streszczenia i wyjątków podanych w *Judicial Decisions*. By William W. Bishop, Jr, A. J. 43 (1949), s. 190.

<sup>139</sup>) Por. jednak Muszkat, *Polityka*, s. 63—64.

<sup>140</sup>) C. C. Cr. App., 1947, vol. 3, s. 236. Przytacza w innym związku Oliver D. Shaw, *Military Government Law and British subjects in Germany*, *International Law Quarterly* 2 (1948), s. 671.

<sup>141</sup>) Anisimow, o. c., s. 18, który nie podaje uzasadnienia tego wyroku.

<sup>142</sup>) Ernst J. Cohn, *Zum rechtlichen Problem Deutschland*, *Monatsschrift für Deutsches Recht* 1 (1947).

<sup>143</sup>) Menzel, *Jahrbuch*, s. 66, przyp. 58.

<sup>144</sup>) *Ibid.*



rychskiego z 1 grudnia 1945 r.<sup>145</sup>) oraz wyrok austriackiego sądu związkowego z 24 stycznia 1946 r.<sup>146</sup>).

Urzędowe akty niemieckie na interesującym nas odcinku wykazują pewne wahania. Podczas gdy wspomniane wyżej przepisy konstytucji heskiej i północno-wirtemberskiej a także karne orzeczenie jednego z sądów hamburskich<sup>147</sup>) oraz opinia prawna bawarskiego Najwyższego Trybunału Skarbowego z 5 czerwca 1946 r.<sup>148</sup>) wyraźnie przyjmują, że państwo niemieckie istnieje (ta ostatnia nawet szeroko postawioną tezę uzasadnia), to w innych aktach reprezentowany jest pogląd odmienny. Należy wskazać tu na oświadczenie bawarskiego Ministerstwa Finansów z 22 stycznia 1946 r. oraz bawarskiego Ministerstwa Gospodarki z 14 lutego tegoż roku<sup>149</sup>); w komisji układającej konstytucję Bawarii padły głosy, że państwo niemieckie nie istnieje<sup>150</sup>); pewne wątpliwości budzić może także art. 178 konstytucji bawarskiej<sup>151</sup>).

## VII

Omówienie aktów urzędowych (przede wszystkim państw okupacyjnych), z których wynika istnienie Niemiec w okresie zarządu czterech okupantów, uzupełnia trzon zasadniczej argumentacji służącej tezie o niezniszczeniu państwa niemieckiego. Zgodzić się tedy trzeba, że bez względu na poddanie przez okupantów Rzeszy Niemieckiej wielu ograniczeniom nie przestała ona istnieć jako państwo, aczkolwiek pozbawione pełni praw, z jakich normalnie korzysta każdy członek społeczności międzynarodowej. W piśmiennictwie stan ten znalazł wyraz w twierdzeniu, że Niemcy, nie pozbawione zdolności prawnej, nie posiadają bądź znacznie są ograniczone w swej zdolności do działań w prawie międzynarodowym<sup>152</sup>). W r. 1945 (i później) odzyskanie przez Niemcy zdolności do działań było sprawą przyszłości<sup>153</sup>).

<sup>145</sup>) Tekst w *Annuaire Suisse de droit international* III (1946), s. 204—210. Por. też Laun, Reden, s. 19.

<sup>146</sup>) Tekst w *Juristische Blätter* 68 (1947), s. 142.

<sup>147</sup>) Urteil der Strafkammer I L G. Hamburg. Tekst w *Monatsschrift für Deutsches Recht* 1 (1947), s. 38, cyt. Cohn, o. c.

<sup>148</sup>) Rechtsgutachten des V. Senats des Obersten Finanzgerichtshofes vom 5. April 1946. tekst w *Jahrbuch* I (1948), s. 189—196.

<sup>149</sup>) Przytacza je Rechtsgutachten cyt. w. przyp. 148, s. 189, 190.

<sup>150</sup>) Heyden, o. c., s. 101 nast.

<sup>151</sup>) Por. Anisimow, o. c., s. 15, którego pogląd wydaje się zbyt krańcowy. Art. 178 omawia Klafkowski, Konstrukcja jednolitego państwa niemieckiego w okupacyjnych aktach prawnych, *Przegląd Zachodni* IV (1948—II), s. 118.

<sup>152</sup>) Laun, Reden, s. 47 oraz tenże, *Jahrbuch*, s. 13. — Geiler, Zur völkerrechtlichen Lage Deutschlands, cyt. wg recenzji Rühlanda w *Archiv* 2 (1949), s. 124 oraz tenże, wg Muszkata, o. c., s. 28. — Menzel, *Archiv*, s. 1014 oraz tenże, *Jahrbuch*, s. 68, przyp. 58, gdzie cyt. odnośny pogląd w sprawozdaniu szwajcarskiej Rady Związkowej za r. 1945. — Stappert, o. c., s. 143, 144. — Babiński, o. c., s. 43, 50. — Anisimow, o. c., s. 17. — Klafkowski, Zagadnienie.



Podstawą tego twierdzenia jest sekcja III (§ 5—9) Proklamacji nr 2 Sojuszniczej Rady Kontroli z 20 września 1945 r. W § 7a tej Proklamacji stwierdzono, że od chwili bezwarunkowej kapitulacji przestały istnieć dyplomatyczne, konsularne, handlowe i inne stosunki Rzeszy z innymi państwami. Gdyby treść § 7a odpowiadała rzeczywistości stanowiłby b. silny argument wskazujący na likwidację państwa niemieckiego. Jest to wszakże jedynie zasada ogólna, nie zbyt ściśle sformułowana, która, jak zauważył Fawcett<sup>154</sup>), stojąc w sprzeczności z § 6 i 7b, nie może być przytaczana jako argument po stronie którejkolwiek z tez. Trzeba tu dodać, że ważnym wyjątkiem od zasady § 7 jest dodatkowo § 31. Ogólny charakter tej zasady potwierdza § 7c (mówiący o likwidacji zagranicznych przedstawicielstw niemieckich), którzy w przypadku wywołania skutków prawnych, jakie z niej pozornie wynikają, byłby przepisem bezprzedmiotowym. W przeciwności tedy do Fawcetta cała sekcja III Proklamacji nr 2 uważać należy za ważny argument przemawiający za istnieniem państwa niemieckiego, o czym obszerniej mowa niżej.

Niektórzy autorzy, dowodzący istnienia państwa niemieckiego, oznaczają jego międzynarodowo-prawne położenie przy pomocy innych określeń. Gelberg<sup>155</sup>) mówi o „ograniczeniu suwerenności państwowej”. Fawcett<sup>156</sup>) wskazuje na „zmniejszoną suwerenność”, przy czym z tego, co pisze, wynika, że jego zdaniem nie oznacza to, by prawna osobowość Niemiec pozostawała w zawieszeniu. Tymczasem Lauterpacht<sup>157</sup>) wyraźnie oświadcza: „Międzynarodowa osobowość Niemiec musi być uważana za zawieszoną”. Kłafkowski<sup>158</sup>), powołując się na Makowskiego, Muszkata i Korowina, pisze, że także suspendowana osobowość międzynarodowo-prawna Niemiec równoznaczna jest z ich podmiotowością. Są wreszcie autorzy, którzy mówią o „zawieszeniu suwerenności”<sup>159</sup>) albo o „suwerenności tymczasowo zawieszony”<sup>160</sup>). Sposób, w jaki dotąd

<sup>153</sup>) Natomiast nie można mówić o odzyskaniu „podmiotowości prawnej w świetle prawa narodów”, i to przez „niemieckie demokratyzowane organa”, zob. Muszkata, o. c., s. 29.

<sup>154</sup>) Fawcett, o. c., s. 382, przyp. 3 *in fine*.

<sup>155</sup>) Ludwik Gelberg, *Tendencje we współczesnej niemieckiej literaturze prawa międzynarodowego, Państwo i Prawo* IV (1949), nr 1, s. 94. Tamże okupację Niemiec określa jako *sui generis*. Co do krytyki koncepcji *occupationis sui generis* zob. Kłafkowski, *Statut okupacyjny dla Niemiec, Przegląd Zachodni* IV (1948—I), s. 384—385.

<sup>156</sup>) Fawcett, o. c., s. 382—383.

<sup>157</sup>) Lauterpacht, o. c., vol. I, s. 520. Zdaniem Muszkata, *Polityka*, s. 62, M. Giuliano w pracy *Lo status internazionale della Germania* (1949) zajmuje podobne stanowisko.

<sup>158</sup>) Kłafkowski, *Zagadnienie*, s. 192.

<sup>159</sup>) Zob. Kłafkowski, *Zagadnienie*, s. 194.

<sup>160</sup>) Lessing, którego poglądy referuje Bernat, *L'Allemagne occupée, Revue Générale de Droit International Public* 53 (1949), s. 284 nast.



nauka prawa międzynarodowego opracowała zagadnienie suwerenności, całkowicie wyjaśnia pojawienie się tylu pojęć dla oznaczenia prawnego położenia Niemiec. Czy wszystkie one mają treść jednakową? Raczej należy o tym wątpić<sup>161)</sup> mimo zgodności wszystkich wymienionych autorów co do faktu istnienia państwa niemieckiego. Oczywiście nie miejsce tu, by poddawać te terminy gruntownej analizie.

Posługiwanie się w wyjaśnianiu położenia prawnego Niemiec różnicami: zdolność prawna — zdolność do działań, aczkolwiek budzić może wątpliwości szczególnie u tych autorów, którzy odrzucają wprowadzenie tych pojęć do prawa międzynarodowego<sup>162)</sup>, jest dopuszczalne, szczególnie gdy uzasadniają to okoliczności faktyczne, ponieważ analogie z prawa cywilnego pozwalają nam te dwa pojęcia dobrze rozumieć i nie dopuszczają do tworzenia koncepcji sztucznych czy niezrozumiałych. To ostatnie niebezpieczeństwo tkwi w posługiwaniu się terminami, które wyliczono w poprzednim ustępie.

Naszkiecowane wyżej — na tle zagadnienia istnienia państwa niemieckiego — najważniejsze elementy międzynarodowo-prawnego położenia Niemiec wymagają jednego ważnego uzupełnienia.

Powstaje mianowicie pytanie, jakie są podstawy prawne wyznaczenia okupowanym Niemcom takiego właśnie stanowiska na prawnej płaszczyźnie stosunków międzynarodowych. Najlepsza dotąd odpowiedź wyszła spod pióra angielskiego autora Jenningsa już w październiku 1946 r. Gdy następuje *ultima victoria* — powiada on — (a więc zajęcie całego terytorium przeciwnika i likwidacja jego sił zbrojnych), „autorzy mówią tylko o aneksji, ponieważ przyjmują, że zwycięzca, który nie przywraca legalnego rządu i nie zawiera z nim traktatu, zawsze dokona aneksji. Deklaracja Berlińska pokazuje, że istnieje trzecia możliwość...”, mianowicie uczynienie różnicy między rządem a państwem i przejęcie wszystkich uprawnień pierwszego, z wstrzymaniem się jednocześnie od aneksji i tym samym od zniszczenia drugiego”<sup>163)</sup>.

Przyjmując nawet (co w świetle współczesnego prawa międzynarodowego jest rzeczą raczej wątpliwą), że państwo A może dokonać aneksji państwa B, jeśli w wyniku wojny państwo A stanie się okupantem terytorium B i zniszczy całkowicie jego siły zbrojne, to powstaje tu jedynie prawo do likwidacji międzynarodowo-prawnej podmiotowości przeciwnika. Stąd wynika, że gdy powstaną okoliczności faktyczne uprawniające do dokonania aneksji, uprawniony może się od niej wstrzymać. Nie ma obowiązku aneksji: takie rozumienie sytuacji leży niewątpliwie u podstaw 5 ustępu wstępu do Deklaracji Berlińskiej. Ale w równym stopniu nie ma obowiązku nieniszczenia najwyższej władzy przeciwnika i wprowadzania na jego terytorium okupacji typu haskiego. Zwycięskie państwo A, mogąc zniszczyć państwowy byt B, ma prawo zastosowania

<sup>161)</sup> Odmienne Stappert, o. c., s. 144.

<sup>162)</sup> Zob. np. Ludwik Ehrlich, *Prawo Narodów*, I wyd., s. 102—103.

<sup>163)</sup> Jennings, o. c., s. 137.



wobec niego środków, które nie będą aneksją, nie pozbawiają go podmiotowości w prawie międzynarodowym, ale które w swej ingerencji w wewnętrzne sprawy państwa okupowanego wybiegają daleko poza ramy nakreślone okupantowi przez regulamin haski. W przypadku Niemiec, jak słusznie zauważa Jennings<sup>164</sup>), uzyskane na tej drodze przez Sprzymierzonych prawa są równie szerokie jak prerogatywy, które przysługują anektującemu — różnica, zdaniem jego, polega tutaj jedynie w sposobie, celu i czasokresie ich wykonywania. W piśmiennictwie — poza Jenningsem — Steiniger<sup>165</sup>), Kempster<sup>166</sup>) i Wright<sup>167</sup>) trafnie podkreślili brak skrepowania Sprzymierzonych do wyboru między aneksją a okupacją wojenną. Pojawiły się także poglądy odmienne<sup>168</sup>), które znalazły swój wyraz w wyżej przytoczonym orzeczeniu wyższego sądu kantonu zurychskiego<sup>169</sup>). Tezę o braku prawa Sprzymierzonych do wyjścia poza możliwości, jakie daje aneksja i okupacja wojenna, próbowano w nauce niemieckiej wyzyskać dla przeprowadzenia dowodu, że w stosunku do okupacji Niemiec powinny znaleźć zastosowanie normy regulaminu haskiego<sup>170</sup>). Na odwrót, Abendroth i Kempster<sup>171</sup>) przedstawiony wyżej stan prawny odwracają w ten sposób, by znaleźć uzasadnienie dla swej pozostającej pod silnym wpływem Kelsena tezy, że Sprzymierzeni mogli nabyć suwerenność nad Niemcami w inny niż przez aneksję sposób.

W oparciu o opisany stan prawny Jennings wyprowadza następujący wniosek: „Sprzymierzeni korzystają z dobrego tytułu wskutek subjugacji”<sup>172</sup>). Otóż, jeśli chodzi o meritum wniosku, czyli o podkreślenie, że Sprzymierzeni mają w prawie międzynarodowym podstawy do wykonywania najwyższej władzy w Niemczech, to jest on trafny. Natomiast poważne wątpliwości budzi samo sformułowanie — „title by subjugation”, „tytuł wskutek subjugacji”.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli subjugacji (debelacji) przypisujemy znaczenie, o którym była mowa poprzednio (aneksja jako element tych

<sup>164</sup>) Ibid. Tamże dodaje: „The fact that the conqueror chooses to exercise those rights as the government of the still existing though conquered state — in short, to take its government into commission — cannot vitiate his entitlement to those rights, any more than a finder in English law would forfeit his legal title to the thing he finds by immediately declaring a trust of it”.

<sup>165</sup>) Steiniger, o. c., s. 148 oraz tenże, *Das Besatzungsstatut, Neue Justiz* 1 (1947) (cyt. jako: Steiniger, *Besatzungsstatut*), s. 206.

<sup>166</sup>) Kempster, o. c., s. 1012.

<sup>167</sup>) Quincy Wright, *The Law of the Nuremberg Trial*, *A. J.* 41 (1947), s. 50.

<sup>168</sup>) Abendroth, o. c., s. 74—75. Jego odnośne poglądy na s. 74 zabarwione są podobnym aprioryzmem, co niektóre tezy Kelsena.

<sup>169</sup>) Wg cyt. Steinigera, o. c., s. 148.

<sup>170</sup>) Por. trafne w tej mierze uwagi krytyczne Abendrotha, o. c., s. 74.

<sup>171</sup>) Por. streszczenie ich poglądów u Menzla, *Archiv*, s. 1013 i słuszną krytykę u Schlochauera, o. c., s. 191.

<sup>172</sup>) Jennings, o. c., s. 136, 137, 138.



pojęć), to subjugacja Niemiec nie nastąpiła. Z chwilą gdy Sprzymierzeni zrezygnowali z aneksji Niemiec, wyeliminowali prawną możliwość ich subjugacji. Poglądy Jenningsa na subjugację mieszczą w sobie pewne usterki, ostatecznie jednak istotę tego zdarzenia prawnego rozumie on w sposób nie odbiegający od ujęcia sformułowanego w zdaniu poprzednim. Dlaczego tedy tytuł Sprzymierzonych do ich działań w Niemczech nazywa „tytułem wskutek subjugacji”? Wydaje się, że błąd Jenningsa polega na szukaniu nazwy dla określenia podstaw prawnych zarządu Sprzymierzonych w Niemczech w kategoriach nabycia terytorium, z których jedną jest subjugacja. Błąd ten jest oczywisty: w Niemczech bowiem Sprzymierzeni nie nabyli terytorium, lecz nabyli władzę najwyższą przy jednoczesnym (wobec braku uzyskania terytorium) nierozciągnięciu tam swojej suwerenności. Błąd Jenningsa można zapewne wyjaśnić także zbyt dalekim posunięciem się według przyjętej przez niego wytycznej, zresztą jak najślusniej i jedynej we wszystkich rozważaniach dotyczących prawnych zjawisk w stosunkach międzynarodowych, mianowicie, że odpowiedź w przedmiocie podstaw prawnych kompetencji Sprzymierzonych wobec Niemiec może być udzielona tylko przez zastosowanie ogólnych zasad prawa międzynarodowego<sup>173)</sup>. Sprzymierzeni w r. 1945 mieli tytuł do poddania Niemiec swej najwyższej władzy. Trudności w wyszukaniu dlań nazwy wynikają z wielu szczególnych cech prawnego położenia państwa niemieckiego, ale fakt ten nie wpływa w najmniejszym stopniu na pełną jego wartość. W żadnym jednak razie nazwa „title by subjugation” nie może być uznana za trafnie dobraną nawet w przypadku, gdy się zgadzamy na stosowanie do stanu prawnego wytworzonego w Niemczech tych samych zasad prawnych, które regulują aneksję<sup>174)</sup>, co wcale nie jest takie pewne. Posługując się pojęciem subjugacji zblizamy się bardzo do tezy głoszącej zniszczenie państwa niemieckiego, tezy, którą sam Jennings zwalcza w sposób, zasługujący na najprzychylniejszą ocenę.

Podobne niebezpieczeństwa tkwią w posługiwaniu się terminem „title by conquest”, ponieważ oznacza on w praktyce międzynarodowej tyle samo co „title by subjugation”, chociaż bez wątplenia Niemcy uległy podbojowi („conquest”), w każdym razie w tym znaczeniu, w jakim pojęciem tym posługuje się nauka anglosaska.

### VIII

Istnienie państwa niemieckiego w okresie zarządu czterech okupantów wynika pośrednio z następujących okoliczności:

1. Ważnym argumentem potwierdzającym słuszność tezy o istnieniu państwa niemieckiego jest fakt występowania Niemiec jako p o d m i o t u

<sup>173)</sup> Jennings, o. c., s. 133.

<sup>174)</sup> Ibid., s. 140—141.

<sup>175)</sup> Laun, Reden, s. 88 oraz tenże, *Jahrbuch*, s. 11—12. — Muskat, *Polityka*, s. 57. — Klafkowski, *Niemcy*, s. 13—14, 25. — Gros, o. c., s. 74.



międzynarodowo-prawnych zobowiązań. Szereg obowiązków natury ściśle wojskowej wynika już z trzech bezwarunkowych kapitulacji z maja 1945 r. Jak słusznie w piśmiennictwie podkreślono, Sprzymierzeni tym samym zakładali istnienie państwa niemieckiego jako stojącego poza dowództwem wojskowym — kontrahenta umów kapitulacyjnych<sup>175</sup>). Wszelką umowę interpretować należy w sposób umożliwiający jej wykonanie — wykładnia, która zmierza do likwidacji podmiotu umowy, oznacza niewykonanie przez niego zaciągniętych zobowiązań. Z drugiej strony wojskowy charakter obowiązków objętych umowami kapitulacyjnymi sprawia, że wygasną one wskutek wykonania w czasie stosunkowo krótkim. Wówczas znikają prawne trudności związane ze zniszczeniem podmiotu tych skonsumowanych zobowiązań. Dlatego nie należy przywiązywać zbyt dużej wagi do utrzymania państwa niemieckiego w drodze uczynienia go podmiotem kapitulacji z r. 1945.

Niemcy wszakże są podmiotem trwalszych, wybiegających daleko w przyszłość zobowiązań międzynarodowo-prawnych. Należy tu wskazać na obowiązki nałożone na Niemcy szeregiem postanowień Deklaracji Berlińskiej, Uchwał Poczdamskich i Proklamacji nr 2 Sojuszniczej Rady Kontroli<sup>176</sup>). W trzecim ustępie wstępu do Deklaracji Berlińskiej mowa jest o „wymogach, którym Niemcy muszą sprostać”; art. 13b zapowiada nałożenie na Niemcy „dodatkowych politycznych, administracyjnych, gospodarczych, finansowych, wojskowych i innych wymogów powstających z całkowitej klęski Niemiec”. Te dodatkowe zobowiązania z art. 13b Deklaracji Berlińskiej wlicza Proklamacja nr 2 z 20 września 1945 r., w której końcowe słowa wstępu nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że podmiotem tych zobowiązań są Niemcy jako państwo. Zdaniem Babińskiego, wstępne słowa w rozdziale „Odszkodowania niemieckie” w Uchwałach Poczdamskich dowodzą ciągłości istnienia Niemiec<sup>177</sup>).

Nie można twierdzić, że tam wszędzie, gdzie akty władz okupacyjnych mówią o zobowiązaniach Niemiec, mają na myśli — jako podmiot tych zobowiązań — nie państwo niemieckie, lecz np. lokalne władze niemieckie czy ludność niemiecką. Treść przytoczonych wyżej (przykładowo) przepisów z całą pewnością przekonuje nas, że podmiotem objętych nimi obowiązków jest państwo niemieckie. Ponadto w aktach, gdzie w jednym miejscu mowa o zobowiązaniach Niemiec wobec państw okupacyjnych, jednocześnie w innym miejscu wskazuje się na obowiązki władz niemieckich<sup>178</sup>) i ludności (np. Deklaracja Berlińska w art. 11c). Stąd wynika, że okupanci przewidują różne obowiązki i nakładają je na

<sup>176</sup>) Arndt, o. c., s. 1. — Schlochauer, o. c., s. 195. — Babiński, o. c., s. 42. — Kłafkowski, Konkordat z Niemcami z r. 1933 jako zagadnienie Prawa międzynarodowego, *Przegląd Zachodni* V (1949—II), daje na s. 613—617 omówienie całości odnośnych przepisów Proklamacji nr 2.

<sup>177</sup>) Babiński, o. c., s. 43.

<sup>178</sup>) Myli się więc Jennings, o. c., s. 138, pisząc, że Deklaracja Berlińska nie jest wykonywana przez władze niemieckie.



różne podmioty, tym samym czyniąc rozróżnienie między państwem niemieckim (Niemcami), władzami niemieckimi a ludnością niemiecką. W art. 13b Deklaracji Berlińskiej przewiduje się nałożenie na Niemcy szeregu dodatkowych zobowiązań; w końcu punktu b jest mowa o ich wykonaniu przez władze i ludność niemiecką. Przepis ten nie może być przytaczany jako oznaczający, że w rzeczywistości istnieją tylko obowiązki władz i ludności niemieckiej. Jest rzeczą jasną, że wykonywać określone zobowiązania mogą tylko osoby fizyczne, nigdy zaś prawne, np. państwo, a jedynie z mocy norm prawnych to wykonanie przyporządkowane jest osobie prawnej. Trzeba też pamiętać, że obowiązki władz i ludności niemieckiej są niejednokrotnie wynikiem obowiązków ciążących na państwie niemieckim. Ponadto w postanowieniach tego typu, co końcowy przepis art. 13b Deklaracji Berlińskiej, chodzi przypuszczalnie o osiągnięcie pewnych praktycznych celów, mianowicie o wyjaśnienie stosunku władz i ludności niemieckiej do wymienionych tam dodatkowych obowiązków Rzeszy.

W świetle aktów prawnych z r. 1945 Niemcy są podmiotem zobowiązań nie tylko przez nie stworzonych. § 6 Proklamacji nr 2 stanowi, iż „Sojuszniczy przedstawiciele wydadzą wskazówki odnośnie do wypowiedzenia, nadania mocy, odzyskania bądź zastosowania jakiegokolwiek traktatu, konwencji lub innego porozumienia międzynarodowego, bądź jakiegokolwiek ich części lub przepisu, których Niemcy są albo były stroną”. Postanowienie to nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do międzynarodowo-prawnej podmiotowości Niemiec<sup>179</sup>). § 6 uzupełnia przepis § 31, w myśl którego „wszystkie niemieckie prawa w międzynarodowych ciałach lub organizacjach transportowych oraz pozostające w związku z używaniem transportu i ruchem komunikacyjnym w innych krajach oraz używaniem w Niemczech transportu innych krajów wykonywane będą zgodnie ze wskazówkami sojuszniczych przedstawicieli”. W sprawozdaniu szwajcarskiej Rady Związkowej za rok 1945 traktaty zawarte między Szwajcarią a Niemcami uznane zostały za nadal wiążące<sup>180</sup>). W przytoczonym już wyroku sąd wyższy kantonu zurychskiego stwierdził moc obowiązującą w stosunkach między Szwajcarią a Niemcami haskiej konwencji o procedurze cywilnej z r. 1905<sup>181</sup>). Szereg państw stosuje do niemieckich jeńców wojennych zasady konwencji genewskiej<sup>182</sup>). Umowy międzynarodowe, które zostały objęte § 6 Pro-

<sup>179</sup>) Por. Fawcett, o. c., s. 382. Decyzje Sprzymierzonych, o których mówi § 6, nie mogą być sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego dotyczącymi umów międzynarodowych.

<sup>180</sup>) Cyt. wg wyjątku przytoczonego przez Menzla, *Jahrbuch*, s. 66, przyp. 58.

<sup>181</sup>) Laun, *Reden*, s. 19. Zob. też Bernhard C. H. Aubin, *Ist das Haager Zivilprozessabkommen heute in Deutschland anwendbar?*, *Deutsche Rechtszeitschrift*, 1948, 5. Beilage.

<sup>182</sup>) Zob. też wyjątek z listu M. Hubera, Przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, do Sekretarza Stanu Byrnesa z dn. 6 września



klamacji nr 2 i nadal obowiązują, wiążą nie Sprzymierzonych, lecz Niemcy<sup>183</sup>). To samo dotyczyłoby umów zawartych przez Niemcy za zgodą Sprzymierzonych (§ 5).

Z zagadnieniem obowiązywania umów międzynarodowych łączy się do pewnego stopnia zagadnienie niemieckich stosunków dyplomatycznych i konsularnych (§ 7 Proklamacji nr 2). Zarówno oświadczenia urzędowe jak zdania autorów wysuwają twierdzenie, że niemieckie stosunki zagraniczne znajdują się w stanie zawieszenia<sup>184</sup>). Gdyby Niemcy zostały zniszczone jako podmiot prawa międzynarodowego, można by mówić jedynie o nieistnieniu tych stosunków<sup>185</sup>). Zawieszenie to nie jest, a w każdym razie nie musi być całkowite. § 7b Proklamacji nr 2 stanowi, iż „sojusznicy przedstawiciele zażądać mogą wycofania z Niemiec neutralnych dyplomatycznych, konsularnych, handlowych i innych urzędników...” Z przepisu tego wynika prawna możliwość dalszego przebywania w Niemczech przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych państw neutralnych<sup>186</sup>). Zdolność Niemiec do zaciągania zobowiązań międzynarodowych wynika także pośrednio z faktu zawierania umów międzynarodowych przez właściwe zarządy wojskowe w imieniu poszczególnych stref okupacyjnych<sup>187</sup>). Jeśli bowiem te ostatnie, których samodzielny byt prawny jest daleko bardziej wątpliwy niż w przypadku Rzeszy, mogą być stronami umów międzynarodowych, tym bardziej Niemcy jako całość mogą się stawać ich podmiotem.

Fakt ciężenia na Niemczech określonych zobowiązań międzynarodowo-prawnych jest doniosłym argumentem przemawiającym za istnieniem państwa niemieckiego w okresie zarządu czterech państw okupacyjnych. Fakt ten sprawia, że jeden z gorących zwolenników tezy Kelsena w nauce

1946 r. (przytacza Freeman, o. c., s. 605 przyp. 138). Por. jednak Gros, o. c., s. 77. Co do niestosowania wobec Niemiec IV konwencji haskiej — zob. trafną uwagę Launa, Reden, s. 87.

<sup>183</sup>) Virally, o. c., s. 89—90. — Anisimow, o. c., s. 17. — Jennings, o. c., s. 128, błędnie mówi o wiązaniu przez pewne umowy niemieckie „sojusznicznych przedstawicieli” i o działaniu tutaj zasady *res transit cum suo onere*. Osobne zagadnienie stanowi obowiązywanie konkordatu zawartego między Niemcami i Stolicą Apostolską z dn. 20 lipca 1933 r., zob. Klafkowski, Konkordat z Niemcami z r. 1933 jako zagadnienie prawa międzynarodowego, *Przegląd Zachodni* V (1949—II), s. 608—625.

<sup>184</sup>) Oświadczenie min. Bevina w Izbie Gmin w dn. 20 marca 1946 r. (przytacza Jennings, o. c., s. 127, przyp. 1). — Jennings, o. c., s. 126. — Por. też Anisimow, o. c., s. 17.

<sup>185</sup>) Por. Jennings, o. c., s. 126.

<sup>186</sup>) Laun, Reden, s. 90, wskazuje na przebywanie konsulów w Niemczech.

<sup>187</sup>) Por. np. Porozumienie między Belgią i Radzieckim Zarządzeniem Wojskowym w Niemczech z 10 września 1947 r. (tekst w *United Nations Treaty Series*, vol. 18, s. 380—385) oraz Konwencję o Europejskiej Współpracy Gospodarczej z 16 kwietnia 1948 r. (tekst w *Zbiorze Dokumentów* pod red. Juliana Makowskiego, 1948, s. 474—496).



francuskiej zmuszony jest przyznać, że w porozumieniach Sprzymierzonych Niemcy traktowane są jako „rzeczywista jednostka prawna, podmiot praw i obowiązków”<sup>188</sup>).

2. Ilość miejsca, którą w piśmiennictwie poświęcono zagadnieniu trwania stanu wojny z Niemcami, dowodzi wagi, jaką posiada ta okoliczność dla określenia położenia prawnego Rzeszy. Stan wojny jest uregulowanym przez prawo międzynarodowe stosunkiem między dwoma lub więcej państwami<sup>189</sup>). Od stanu wojny odróżnić należy działania wojenne, które aczkolwiek możliwe są tylko przy stanie wojennym, nie są jego atrybutem koniecznym. Jeszcze inną treść obejmuje pojęcie stanu walki, który występować może niezależnie zarówno od stanu wojny jak działań wojennych. Niewątpliwie wszystkie nieporozumienia powstałe na tle odpowiedzi na pytanie, czy stan wojny z Rzeszą Niemiecką trwał także po r. 1945, wyrosły na podłożu nieczynienia dokładnego rozgraniczenia wymienionych pojęć. Brak tych rozróżnień da się wytłumaczyć raczej z trudnością, skoro już w roku 1480 w sprawie sądzonej przez Briana C. J. przeprowadzono je z dużą precyzją<sup>190</sup>).

Prawo międzynarodowe przewiduje trzy sposoby zakończenia stanu wojny; są nimi: wstrzymanie się od dalszych działań wojennych i nawiązanie stosunków pokojowych bez zawierania traktatu pokojowego, subjugacja (debelacja) jednej ze stron przez drugą; zawarcie traktatu pokojowego. Niektórzy autorzy wymieniają jeszcze — jako czwartą kategorię — formalne oświadczenie jednej ze stron, zmierzające do zakończenia stanu wojny. Analiza tych wszystkich sposobów w pełni uzasadnia wniosek, że o istnieniu stanu wojny decyduje zawsze czynnik woli czasami jednej, czasami obu stron. „Gdy Wielka Brytania jest jedną ze stron walczących” — pisze Mc Nair — „do rządu należy stwierdzenie, czy prowadzimy wojnę, czy nie”<sup>191</sup>).

Znaczenie trwania stanu wojny<sup>192</sup>) z Niemcami dla określenia ich położenia prawnego wynika z przytoczonej wyżej zasady, iż stan wojny zachodzić może tylko między państwami. Brak stanu wojny bynajmniej nie stanowi dodatkowego argumentu na rzecz tezy Kelsena: przecież państwa utrzymują także stosunki pokojowe. Natomiast przekonanie się o jego trwaniu niewątpliwie wzmacnia podbudowę tezy głoszącej istnienie

<sup>188</sup>) Virally, o. c., s. 90.

<sup>189</sup>) Fawcett, o. c., s. 382.

<sup>190</sup>) Zatem jest to rozróżnienie dawne. Przytacza je — w innym związku — Arnold D. Mc Nair, *Legal effects of war*, Third edition (1948), s. 2. Rozróżnienie to odnośnie do Niemiec słusznie przeprowadza Butz, o. c., s. 131. Mylił te dwa pojęcia Virally, o. c., np. s. 21—22.

<sup>191</sup>) Mc Nair, o. c., s. 1. Por. też przytaczane tamże, s. 3, sprawy *The Pelican* oraz *Blackburn v. Thompson*.

<sup>192</sup>) Zob. Klafkowski, *Traktat pokojowy dla Niemiec, Przegląd Zachodni* III (1947—I), s. 99—101, rozdz. „Znaczenie końca wojny w prawie międzynarodowym”.



państwa niemieckiego<sup>193</sup>). Kelsen dwukrotnie podkreśla, że stronami w wojnie mogą być tylko państwa, uważając jednak za warunek równie niezbędny istnienie w każdym z nich rządu, „legalnego piastuna suwerenności”<sup>194</sup>). Mówiąc to Kelsen zapomina, że zgodnie z prawem międzynarodowym okoliczności faktyczne spowodować mogą dalsze trwanie państwa mimo przejściowego braku własnej władzy najwyższej; stąd w przypadku Niemiec ze szczególną dokładnością sprawdza się zasada, iż stan wojny jest stosunkiem między państwami, nie zaś między rządami<sup>195</sup>).

Żadna z trzech kapitulacji z maja 1945 r. nie zakończyła stanu wojny między Narodami Zjednoczonymi a Rzeszą Niemiecką. Jeden z autorów siusznie zauważył, że kapitulacja (podobnie jak np. rozejm czy zawieszenie broni) zakłada trwanie stanu wojny<sup>196</sup>). Podobnie przedstawia się sprawa w omawianym przypadku, gdyż ani treść, ani skutki kapitulacji z r. 1945 nie odnoszą się do materii innych niż wojskowe<sup>197</sup>). Deklaracja Berlińska — wbrew twierdzeniom niektórych autorów<sup>198</sup>) — także nie zakończyła stanu wojny. Brak w niej nie tylko wyraźnego oświadczenia w tej mierze<sup>199</sup>), ale również jakichkolwiek ukrytych tendencji zmierzających do wprowadzenia stanu pokoju. Brak ten należy łączyć z urzędowymi oświadczeniami Sprzymierzonych, które rozstrzygają sporne zagadnienie na korzyść twierdzenia o trwaniu stanu wojny z Niemcami.

W certyfikacie brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, złożonym w związku ze sprawą *Rex v. Bottrill, ex parte Küchenmeister*, oświadczone, iż „ponieważ Mocarstwa Sprzymierzone nie zawarły traktatu pokojowego ani nie wydały Deklaracji, co zakończyłoby stan wojny

<sup>193</sup>) Trwanie stanu wojny z Niemcami jest jednym z głównych argumentów, jakimi posługuje się Stödter (tutaj przytaczam wg recenzji H. Pommerehninga w *A. J.* 43 (1949), s. 609). Por. też trafne uwagi Jenningsa, o. c. s. 123 oraz Klafkowskiego, *Niemcy*, s. 3. Faktu tego nie osłabia możliwość stanu wojny między czy z państwami „nie korzystającymi z pełnej suwerenności”, por. Mann, o. c. s. 41.

<sup>194</sup>) Kelsen, o. c. s. 518, 519.

<sup>195</sup>) Por. Jennings, o. c. s. 123—124 oraz przytaczane już wyżej oświadczenie sędziego Scotta w związku ze sprawą *Rex v. Bottrill, ex parte Küchenmeister* co do możliwości trwania stanu wojny z państwem pozbawionym niezależnego rządu.

<sup>196</sup>) Balling, o. c. s. 474. Por. *ibid.*, s. 475.

<sup>197</sup>) Steiniger, *Besatzungsstatut*, s. 206. błędnie widzi zakończenie wojny w „das faktische Erlöschen aller Regierungsautorität von ausreichender Effektivität in Verbindung mit der bedingungslosen Übergabe der Wehrmachtsteile”. Spostrzec tu można częsty u szeregu autorów błąd przypisywania bezwarunkowej kapitulacji charakteru czynnika tworzącego także podstawę faktyczną wszystkich decyzji Sprzymierzonych odnośnie do Niemiec. Autorzy ci zapominają, że bezwarunkowa kapitulacja była jedynie wyrazem poprzedzającej ją sytuacji faktycznej.

<sup>198</sup>) Np. Gros, o. c. s. 77; na s. 75 pisze, że Deklaracja Berlińska zakończyła działania wojenne; por. jednak *ibid.*, s. 78. Zob. także pogląd adwokata Küchenmeistera, cyt. Fawcett, o. c. s. 381.

<sup>199</sup>) Fawcett, o. c. s. 382.



z Niemcami, Jego Królewska Mość jest wciąż w stanie wojny z Niemcami, chociaż, jak przewidziano w deklaracji kapitulacji, wszystkie aktywne działania wojenne ustały”<sup>200</sup>). Trwanie stanu wojny z Niemcami potwierdza także oświadczenie brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech<sup>201</sup>). Notyfikacja stanu wojny z Niemcami, jaka się ukazała w trzecim dodatku do *London Gazette*<sup>202</sup>), nie została do końca r. 1948 cofnięta czy zmieniona. Z tego, co pisze Laun<sup>203</sup>), wnioskujeć można, że podobne do brytyjskich oświadczenia złożono także ze strony amerykańskiej. W świetle przepisów prawa międzynarodowego<sup>204</sup>) przytoczone akty decydują o trwaniu stanu wojny z Niemcami. Stosunek Niemiec do tej sprawy<sup>205</sup>) jest obojętny, wystarcza bowiem, gdy jedna tylko strona wykazuje *animus belligerandi* i gdy znajduje on swój wyraz w oświadczeniach organów upoważnionych do reprezentacji państwa w stosunkach międzynarodowych.

Stanowisko tych organów znalazło potwierdzenie w szeregu orzeczeń sądów amerykańskich i angielskich, co jest o tyle charakterystyczne, że dla zaspokojenia pewnych potrzeb wewnętrzno-krajowych państwa uznają często wojnę za zakończoną, chociaż trwa ona w sensie prawa międzynarodowego<sup>206</sup>). Z wszystkich wyroków amerykańskich zajmujących się tym zagadnieniem przytoczyć można przykładowo orzeczenie z 28 czerwca 1948 r. w sprawie *Waller v. United States*, w którym sąd oświadczył, iż „nie podpisano żadnego traktatu pokojowego ani z Niemcami, ani z Japonią, nasze oddziały okupują te kraje w całości bądź w części i zarząd ich spraw rządowych podlega w całości lub części kontroli naszych sił. Nie można twierdzić, że wojna się skończyła, dopóki

<sup>200</sup>) Cyt. Jennings, o. c. s. 120. Por. też oświadczenie podsekretarza stanu w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych w Izbie Gmin dn. 24 marca 1947 r., cyt. Laun, Reden, s. 47.

<sup>201</sup>) *Deutsche Rechtszeitschrift I* (1946), s. 147, cyt. Butz, o. c., s. 132 przyp. 13.

<sup>202</sup>) Mc Nair, o. c., s. 2.

<sup>203</sup>) Laun, *Jahrbuch*, s. 14.

<sup>204</sup>) Mówiąc w tym związku, iż oświadczenia brytyjskie i amerykańskie nie są źródłami prawa międzynarodowego, Laun, *ibid.* zapomina, że nie chodzi tu o tworzenie norm międzynarodowo-prawnych, lecz o stwierdzenie istnienia stanu, który Sprzymierzeni — z mocy tegoż prawa międzynarodowego — władni są utrzymać lub zakończyć.

<sup>205</sup>) W marcu 1947 r. amerykańskie władze okupacyjne zabroniły Radzie Krajów wydania rozporządzenia dot. chwili zakończenia wojny, które miało służyć celom praktycznym, wewnętrzno-państwowym, oświadczając, że prawo wydawania takich aktów przysługuje jedynie Narodom Zjednoczonym, zob. Laun, Reden, s. 48 oraz tenże, *Jahrbuch*, s. 14. Por. Klafkowski, Niemcy, s. 5. Laun, Reden, s. 61, przytacza m. i. fakt uroczystości „z okazji zakończenia wojny” jako argument za popieraną przez siebie tezę o zakończeniu stanu wojennego z Niemcami.

<sup>206</sup>) Tak np. sądy niemieckie traktują wojnę jako zakończoną orzekając w sprawach ubezpieczeniowych i uznania za zmarłego, cyt. Helmut Rumpf, *Der Unterschied zwischen Krieg und Frieden*, *Archiv* 2 (1949), s. 41—42. Por. też orzeczenie sądu amerykańskiego, na które powołuje się Klafkowski, Niemcy, s. 5.



kraje nieprzyjacielskie okupowane są przez nasze oddziały”<sup>207</sup>). W sprawie *Rex v. Bottrill, ex parte Küchenmeister*, sąd angielski przyjął trwanie stanu wojny w oparciu o oświadczenie brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Orzeczenia te zarówno w świetle prawa międzynarodowego jak dotychczasowej praktyki sądowej<sup>208</sup>) nie stanowią żadnego *novum*.

Z powyższych rozważań wynika, iż Niemcy znajdują się w stanie wojny w każdym razie z tymi spośród Narodów Zjednoczonych, które wyraźnie to potwierdziły. Stąd wysnuć można wniosek, że Niemcy istnieją jako państwo<sup>209</sup>). Wytworzyła się tedy dość osobliwa sytuacja prawna: Niemcy pozostają w stanie wojny m. i. z państwami, które w Niemczech sprawują najwyższą władzę. Zdanie sobie sprawy z zasady, że wojna jest stosunkiem między państwami, nie zaś między rządami, pozwala nam rozumieć zgodność tej sytuacji z obowiązującym prawem międzynarodowym. Niemniej dwaj autorzy angielscy, Friedmann i Mann, utożsamiając w danym przypadku pojęcie najwyższej władzy i państwa (co jest błędne) i widząc całą anormalność powstałego przy takim założeniu położenia, dochodzą do wniosku, że stan wojny z Niemcami został zakończony. „Czy Zjednoczone Królestwo”, zapytuje Mann, „może rzeczywiście pozostawać w wojnie z państwem, którego rząd obejmuje Marszałka Polnego Lorda Montgomery, a obecnie [pisane w r. 1947] Sir Sholto Douglasa, Marszałka Królewskich Sił Powietrznych...?”<sup>210</sup>). Friedmann powiada jeszcze wyraźniej, że w przypadku trwania stanu wojny z Niemcami „Sprzymierzeni pozostają w wojnie sami ze sobą”, a członkowie Sojuszniczej Rady Kontroli posiadaliby „rozdwojoną osobowość”<sup>211</sup>). Treść przytoczonych uwag wyjaśnić można błędnym pojmowaniem stosunku wojny. Ponadto autorzy ci nie dostrzegają podobnych w typie zjawisk zachodzących w stosunkach międzynarodowych Niemiec. 14 lipca 1948 r. podpisano w Berlinie Porozumienie gospodarcze między Stanami Zjednoczonymi a amerykańskim i brytyjskim obszarem okupacyjnym w Niemczech<sup>212</sup>). Umowę tę podpisali w imieniu jednej strony: gen. Lucius D. Clay, gubernator wojskowy strefy amerykańskiej, i gen. Brian H. Robertson, gubernator wojskowy strefy brytyjskiej, w imieniu drugiej: Robert D. Murphy, doradca polityczny Sta-

<sup>207</sup>) W *Judicial Decisions*. By William W. Bishop, *A. J.* 43 (1949), s. 183. Podobnie w sprawie *Zenso Arakawa et al. v. Clark, Atty. Gen., et al.* i w sprawie *Meier v. Schmidt*, *ibid.*, s. 176 nast. Orzeczenia opublikowane w r. 1948 przytacza Klafkowski, Niemcy, przyp. 43—45. Por. też orzeczenie Najwyższego Sądu Argentyny z 9 czerwca 1948 r. przytaczane przez Bernat, o. c., s. 285.

<sup>208</sup>) Na to ostatnie słusznie zwraca uwagę Fawcett, o. c., s. 383.

<sup>209</sup>) Oczywiście ten wniosek wyciąga wielu autorów: Schlochauer, o. c., s. 195. — Stödter, o. c., s. 121. — Turegg, o. c., s. 397. — Rumpf, o. c., s. 42. — Klafkowski, Niemcy, s. 16.

<sup>210</sup>) Mann, o. c., s. 42.

<sup>211</sup>) Friedmann, o. c., s. 66.

<sup>212</sup>) Tekst w *United Nations Treaty Series*, vol. 23, s. 4—33.



nów Zjednoczonych dla Niemiec. Porozumienie z 14 lipca 1948 r. jest umową międzynarodową zarejestrowaną w Sekretariacie O. N. Z., która tworzy stosunek między dwoma podmiotami, a nie jednego podmiotu z nim samym, jak tego dowodziliby autorzy angielscy, jeśli byliby konsekwentni, widząc po obu stronach umowy podpisy przedstawicieli tego samego państwa. Natomiast co do zarzutu „rozdwójonej osobowości”, w tym samym sensie, w jakim występowało to w Niemczech, stwierdzić trzeba, że jest to zjawisko znane także prawu wewnętrznemu. Osobliwość pewnych zjawisk nie oznacza, że nie mogą one istnieć. A taką tendencję dostrzec można u przytoczonych autorów angielskich<sup>213</sup>).

Jednak wyraźne oświadczenia niektórych państw okupacyjnych sprawiły, że autorzy starający się wykazać niemożliwość dalszego trwania wojny z okupowanymi Niemcami, tworzą pewne koncepcje „polubowne”. Wartość tych koncepcji przesądza zasada, której dał wyraz Lord Macnaghten w sprawie *Janson v. Driefontein Consolidated Mines*, wskazując, iż „prawo uznaje stan pokoju i stan wojny, ale... nie jest mu znane nic ze stanu pośredniego, co nie jest ani jednym, ani drugim — ani pokojem, ani wojną”<sup>214</sup>).

W piśmiennictwie dotyczącym międzynarodowo-prawnego położenia Niemiec znane jest określenie Launa<sup>215</sup>) „Kriegsrecht ohne Krieg”, którego treść przejęta została przez niektórych autorów<sup>216</sup>). Do poglądu tego zbliża się Friedmann, mówiąc o „a status mixtus between war and peace”. Laun twierdzi, że w Niemczech nie ma ani pokoju, ani wojny, obowiązuje tam jednak prawo wojenne. Samo już sformułowanie budzi poważne wątpliwości: wojna i pokój są zjawiskami występującymi między państwami, nie zaś w nich. Podobnie normy prawa wojennego obowiązują poszczególne podmioty prawa międzynarodowego w ich wzajemnych stosunkach. Dowodząc, że nie ma wojny, Laun wykazuje brak działań wojennych w Niemczech (zapominając o braku koniecznego związku między stanem wojny a działaniami wojennymi, w każdym razie od strony pierwszego) oraz brak rozejmu (nie dostrzegając, że rozejm wywiera skutki w dziedzinie działań wojennych, nigdy zaś odnośnie do stanu wojny). Samo prawo wojenne znajduje zastosowanie wobec Niemiec w bardzo ograniczonym zakresie, ponieważ regulując przede wszystkim przebieg działań wojennych i okupacji wojennej nie znajduje tam przedmiotu unormowania.

<sup>213</sup>) Obaż oni w swych poglądach nie są konsekwentni. Mann, o. c., s. 42, w konkluzjach mówi, że wojna z Niemcami „przypuszczalnie” uległa zakończeniu, a Friedmann, o czym mowa niżej, popiera koncepcję stanu pośredniego między wojną a pokojem.

<sup>214</sup>) Przytacza McNair, o. c., s. 5. Por. też Stödter, o. c., s. 121; Mann, o. c., s. 41. Friedmann w przyp. na s. 67 (o. c.) powołuje się na bliżej nie podane precedensy.

<sup>215</sup>) Laun, Reden, s. 62 oraz tenże, *Jahrbuch*, s. 14, 15.

<sup>216</sup>) Np. Schlochauer, o. c., s. 195. Por. też Klafkowski, *Traktat pokojowy dla Niemiec, Przegląd Zachodni III (1947—I)*, s. 93—94.



Osobliwość międzynarodowo-prawnego położenia Niemiec oraz niedostateczny stopień rozróżniania stanu wojny od działań wojennych sprawiły, że w związku z sytuacją Niemiec w piśmiennictwie, a nawet orzecznictwie sądowym i urzędowych oświadczeniach, pojawiły się tego rodzaju terminy, jak „trwanie wojny w sensie prawnym”<sup>217</sup>), „zakończenie wojny *de iure*”<sup>218</sup>), „zakończenie wojny w sposób formalny”<sup>219</sup>), „faktyczny koniec wojny”<sup>220</sup>) i „techniczny stan wojny”<sup>221</sup>).

Trwanie stanu wojny z Niemcami potwierdza stosowanie w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jeszcze w r. 1948 ustawodawstwa wojennego, na mocy którego obywatele niemieccy traktowani są w pewnych przypadkach jako „osoby nieprzyjacielskie”<sup>222</sup>), oraz postanowienie Uchwał Poczdamskich, mówiące o „traktacie pokojowym dla Niemiec”<sup>223</sup>). Natomiast pewne wątpliwości budzi dalsze trwanie neutralności szeregu państw; opracowanie tego zagadnienia jest wszakże niemożliwe z uwagi na brak dostatecznych materiałów”<sup>224</sup>).

3. System kontrolny, jakiemu Sprzymierzeni poddali Niemcy, nazywany jest we wszystkich ich urzędowych aktach o k u p a c j a. Jak trafnie zauważył Klafkowski: „okupacja nie stanowi tytułu do nabycia suwerenności”<sup>225</sup>) Zasada ta znajduje zastosowanie nie tylko do okupacji wojennej, lecz także do wszystkich typów okupacji znanych prawu międzynarodowemu<sup>226</sup>). Wydaje się, że wszędzie tam, gdzie spotykamy okupację, nie ma jednocześnie nabycia przez okupanta terytorium okupowanego, ponieważ rozciągnięcie przezeń suwerenności nad tym terytorium wytwarza stan, którego nie można nazywać tylko okupacją. Argument powyższy nabiera szczególnej mocy przy uświadomieniu sobie braku aneksji terytorium niemieckiego<sup>227</sup>).

4. W piśmiennictwie jako argument przemawiający za istnieniem państwa niemieckiego wysunięto fakt dalszego obowiązywania

<sup>217</sup>) Klafkowski, Podstawy prawne granicy Odra—Nisa na ile umów: jałtańskiej i poczdamskiej (1947), s. 19.

<sup>218</sup>) Arndt, o. c., s. 1.

<sup>219</sup>) Gros, o. c., s. 78.

<sup>220</sup>) Balling, o. c., s. 478. — Potter, o. c., s. 324. Por. też Steiniger, Besatzungsstatut, s. 206.

<sup>221</sup>) Jennings, o. c., s. 124 oraz orzeczenie cyt. w przyp. 207 i urzędowe oświadczenie cyt. w przyp. 200.

<sup>222</sup>) Rumpf, o. c., s. 42; odnośnie do praktyki angielskiej zob. Jennings, o. c., s. 124, przyp. 3; z wyroków amerykańskich por. sprawę *Blank v. Clark* oraz *Meier v. Schmidt*, *Judicial Decisions*. By William W. Bishop, Jr, *A. J.* 43 (1949), s. 177, 185.

<sup>223</sup>) Por. Friedmann, o. c., s. 64. — Bernat, o. c., s. 286.

<sup>224</sup>) Mann, *Yearbook*, s. 355. — Friedmann, o. c., 64—65. — Virally, o. c., s. 48, przyp. 42, s. 65 i przyp. 76 tamże. — Laun, *Jahrbuch*, s. 14. Por. też § 7 b *in fine* Proklamacji nr 2.

<sup>225</sup>) Klafkowski, Zagadnienie, s. 194.

<sup>226</sup>) Por. uwagi Manna, o. c., s. 37 i Anisimowa, o. c., s. 14.

<sup>227</sup>) Peters, o. c., s. 4.



znacznej części ustawodawstwa niemieckiego<sup>228</sup>). Kelsen zabierając głos w sprawie tego zagadnienia podkreślił, że „zarząd wojskowy, ustanowiony przez mocarstwo okupacyjne, dozwolić może, by pewne prawa obowiązujące przed okupacją pozostały w mocy w czasie okupacji; lecz podstawą ich ważności nie jest już konstytucja kraju obowiązująca przed okupacją, lecz wyraźna bądź milcząca recepcja tych praw przez zarząd wojskowy w ramy porządku prawnego okupowanego kraju”<sup>229</sup>). Okupanci Niemiec nie dokonali wyraźnej recepcji norm prawa niemieckiego; czy recepcja ta nastąpiła w drodze milczenia? Wyraźne zniesienie ustawodawstwa hitlerowskiego raczej podsuwa odpowiedź negatywną. Sztuczność koncepcji głoszącej milcząca recepcję nie zniesionych norm niemieckich przez Sprzymierzonych znajduje swój wyraz w nieudanych próbach zwolenników tezy Kelsena szukania innego rozwiązania zagadnienia co do dalszego obowiązywania przeważającej części prawa niemieckiego<sup>230</sup>).

5. Z obowiązujących nadal dawnych przepisów niemieckich szczególnie znaczenie jako dalszy argument, z którego wynika istnienie państwa niemieckiego w okresie zarządu czterech państw okupacyjnych, mają normy dotyczące obywatelstwa niemieckiego.

Trwanie obywatelstwa niemieckiego wynika z szeregu rządowych aktów Sprzymierzonych. W Proklamacji nr 2 o „obywatelach niemieckich” mówi § 5 drugie zdanie, 8a, 8b, 40 i 43; o „osobach o nie niemieckim obywatelstwie” (z którego to zwrotu *a contrario* wynika istnienie obywatelstwa niemieckiego) § 9 i 35<sup>231</sup>). Sojusznicza Rada Kontroli w wielu swoich aktach mówi o obywatelach niemieckich (np. Prawo nr 5, art. II, III). Umowy międzynarodowe, których stronami są m. i. wszyscy bądź niektórzy okupanci, uznają także istnienie obywatelstwa niemieckiego (np. Porozumienie z 25 maja 1946 r. dotyczące likwidacji własności niemieckiej w Szwajcarii oraz Układ o patentach niemieckich z 27 lipca tegoż roku). Art. 8 konstytucji bawarskiej mówi wyraźnie o obywatelach niemieckich jedynie na skutek sprzeciwów ze strony amerykańskich władz okupacyjnych, zwróconych przeciwko brzmieniu tego przepisu, przemilczającego niemieckie obywatelstwo Niemców mieszkających w Bawarii<sup>232</sup>). Wreszcie z szeregu orzeczeń sądów amery-

<sup>228</sup>) Kaufmann podczas dyskusji na Die zweite Hamburger Tagung der Deutschen Völkerrechtslehrer 1948, Jahrbuch I (1948), s. 243. — Schlochauer, o. c., s. 194.

<sup>229</sup>) Kelsen, o. c., s. 522.

<sup>230</sup>) Najlepszym przykładem są poglądy Virally'ego, o. c., s. 91.

<sup>231</sup>) Ponadto Proklamacja używa następujących terminów: German civilian inhabitant (3b), German civilian (4), German people (9, 17d), person resident in Germany (15b), person resident or carrying business in Germany (14a, 14d), person subject to German law (14b), person in Germany (15, 19c, 33), Germans (30). Niektóre z nich przytacza Klafkowski, Zagadnienie s. 204.

<sup>232</sup>) Menzel, *Archiv*, s. 1015. Por. też Friedmann, o. c., s. 63, przyp. 3. Tekst konstytucji bawarskiej: Heyden, o. c., s. 165—200. Pogląd Anisimowa, o. c., s. 15, że art. 8 likwiduje obywatelstwo niemieckie uznać można za słuszny jedynie przy założeniu, że autor ten mówi o projekcie art. 8.



kańskich<sup>233</sup>), angielskich<sup>234</sup>) i radzieckich<sup>235</sup>) wynika dalsze trwanie obywatelstwa niemieckiego.

W świetle wyżej naszkicowanego rzeczywistego stanu prawnego odnośnie do obywatelstwa niemieckiego występuje cała sztuczność Kelsenowskiej koncepcji traktującej Niemców jako „poddanych” państw okupacyjnych a jednocześnie „obywateli okupowanego kraju” (nie państwa!)<sup>236</sup>).

6. Zniesienie Państwa Pruskiego na podstawie Ustawy nr 46 Sojuszniczej Rady Kontroli z 25 lutego 1947 r. każe przypuszczać, że skoro wyraźnym aktem likwiduje się Państwo Pruskie, część składową Rzeszy, tym bardziej należałoby oczekiwać co najmniej równie wyraźnego aktu niszczącego byt prawny państwa niemieckiego<sup>237</sup>). Argumentu tego nie osłabia świadomość faktu, że w r. 1945 trudno było mówić o likwidacji Państwa Pruskiego, skoro wojnę prowadzono przeciwko Rzeszy i jej dotyczyły wszystkie skutki związane z okolicznościami, w jakich nastąpiło zakończenie działań wojennych w Europie. Wyraźny akt likwidacji Prus przy jednoczesnym braku podobnego aktu odnośnie do państwa niemieckiego doskonale podpira argument wysunięty przez Manna, iż sprawa nabycia przez Sprzymierzonych suwerenności nad Niemcami była zbyt ważna, by pozostawiać ją bez jasnego oświadczenia<sup>238</sup>).

## IX

Z powyższych rozważań wynika, że nauka prawa międzynarodowego zgromadziła — w oparciu o materiał faktyczny i prawny będący od

<sup>233</sup>) Np. *Blank v. Clark* oraz *Meier v. Schmidt* cyt. w przyp. 222.

<sup>234</sup>) Np. cytowane już sprawy *Bex v. Bottrill*, *ex parte Küchenmeister* oraz *Netz v. Ede*. Zob. też *The King v. Home Secretary*, *ex parte L.*, którą szeroko omawia Fawcett, o. c., s. 378 nast.

<sup>235</sup>) Zob. cyt. wyżej sprawę *Nai'a*. Por. też cyt. orzeczenie austriackiego Sądu Związkowego z 24 stycznia 1946 r. oraz orzeczenie Sądu Najwyższego w Oslo z 18 lutego 1947 r. w sprawie *Suhra*, *Archiv* 1 (1948), s. 119—120.

<sup>236</sup>) Kelsen, o. c., s. 522—523. — Ulrich von Hassel, *Die Frage nach dem deutschen Staat von heute* (1948) (cyt. za Muszkatem, *Polityka*, s. 56—57) twierdzi, że obywatelstwo niemieckie nie istnieje. Zdanie przeciwne wyrażają: Laun, *Reden*, s. 19. — Schlochauer, o. c., s. 194. — Peters, o. c., s. 3. 5. Ze zwolenników tezy Kelsena: Gros, o. c., s. 74 oraz Virally, o. c., s. 36. Całość zagadnienia obywatelstwa niemieckiego omawia Walther Schätzel, *Der heutige Stand des deutschen Staatsangehörigkeitsrechts*, *Archiv des öffentlichen Rechts* 74 (1948), s. 273—318.

<sup>237</sup>) Babiński, o. c., s. 44. — Klafkowski, *Niemcy*, s. 65—66 oraz tenże, *Konkordat z Niemcami z r. 1933 jako zagadnienie prawa międzynarodowego*, *Przegląd Zachodni V* (1949—II), s. 612.

<sup>238</sup>) Mann, o. c., s. 36. Oprócz wymienionych wyżej przeciwko tezie Kelsena wypowiedzieli się: Budde, Böhmert, Drost, Geiler, Grewe, Helfritz, Heyden, Holborn, Högnner, Kaufmann (rozprawę tego autora otrzymałem już po napisaniu nin. artykułu), Lessing, Loening, Mangoldt, Peretiatkiewicz, Peter, Quaatz, Schätzel, Schindler, Turegg, Wacke, Wegner oraz Zinn. Na szczegółowe omówienie poglądów niektórych z tych autorów brak miejsca.



r. 1945 budulcem położenia Niemiec — szereg argumentów przemawiających za nieprzerwanym istnieniem państwa niemieckiego. Od tych argumentów odróżnić należy twierdzenia, które aczkolwiek przytaczane na poparcie tezy głoszącej niezniszczenie Niemiec, bynajmniej nie wzbogacają jej podbudowy dotąd przez naukę stworzonej.

Przed wskazaniem na tego rodzaju poglądy wyjaśnić należy wartość zasady samookreślenia narodów dla omawianego zagadnienia państwowości niemieckiej. Anisimow, dowodząc istnienia państwa niemieckiego, m. i. wykazywał sprzeczność ewentualnego rozciągnięcia suwerenności Sprzymierzonych na Niemcy z zasadą samookreślenia (samostanowienia) narodów<sup>239</sup>). Zgodnie z tą zasadą, którą potwierdza Karta Narodów Zjednoczonych, każdy naród jest czynnikiem ostatecznie rozstrzygającym o swoich losach, a więc i o tym, czy chce żyć w ramach własnego państwa. Z uwagi na szerokie kompetencje Sprzymierzonych wobec Niemiec, stworzone aktami z r. 1945, mogłoby się pozornie wydawać, że w każdym razie w początkowym okresie okupacji zasada samookreślenia narodów nie znajduje zastosowania wobec Niemiec, ponieważ te ostatnie nie miały wówczas wpływu na szereg decyzji wdzierających się bardzo głęboko w wiele dziedzin życia niemieckiego. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że z Deklaracji Berlińskiej, Uchwał Poczdamskich i Proklamacji nr 2 wynika dla Niemiec szereg obowiązków, co ze strony niemieckiej wyraźnie potwierdzano (np. oświadczenia przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej). Obowiązki te składają się właśnie na realizację nowego ustroju społeczno-politycznego w odnowionym państwie niemieckim. Anisimow, wskazując na stosowanie wobec Niemiec zasady samookreślenia narodów, zajmuje stanowisko zgodne z marksyzmem-leninizmem<sup>240</sup>).

Natomiast poważne zastrzeżenia musi budzić szczególnie częste w nacjonalistycznie nastrojonej nauce niemieckiej<sup>241</sup>) powoływanie się na „trwanie państwa niemieckiego w świadomości narodu niemieckiego”. Można bowiem wątpić, czy poczucie niezniszczenia Niemiec, zachodzące jakoby w „świadomości” narodu niemieckiego, mogłoby być traktowane jako wyraz stanu stworzonego przez Sprzymierzonych (zresztą nie w tym sensie przytoczeni autorzy używają tego argumentu).

<sup>239</sup>) Anisimow, o. c., s. 15. Por. też cyt. przez niego oświadczenie Mołotowa, s. 16.

<sup>240</sup>) Por. J. Stalin, Marksizm a kwestia narodowa, szcz. s. 21—27 (Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna, 1949).

<sup>241</sup>) Gelberg, o. c., s. 94, pisząc o dwóch hamburskich konferencjach niemieckich prawników-międzynarodowców, stwierdza: „Wszyscy prawie uczestnicy konferencji podkreślali fakt, że w świadomości narodu niemieckiego żyje poczucie własnej państwowości.” Loening, o. c., s. 1010, mówi o „das gesamtdeutsche Staatsbewusstsein”. Stödter, o. c., s. 120 podkreśla, że „Staatsvolk” pozostał nadal dzierżycielem „władzy państwowej”. Menzel, *Archiv*, 1014. — Peters, o. c., s. 3. Z autorów polskich: Babiński, o. c., 41, 49. — Muszkat, o. c., s. 26.



Stąd słusznie wskazano<sup>242)</sup>, że argument ten w rozstrzygnięciu omawianego zagadnienia pozbawiony jest jakiegokolwiek znaczenia.

Fakt, że duża liczba autorów (wśród tych — szereg nazwisk od dawna dobrze zapisanych w nauce prawa międzynarodowego) wypowiada się przeciwko tezie Kelsena i że wskutek tego tworzy się niejako *communis opinio* głosząca istnienie państwa niemieckiego, przytaczany jest przez niektórych uczonych<sup>243)</sup> jako dalszy argument przemawiający za niezniszczeniem państwowego bytu Niemiec. Częściowym wyrazem owej *communis opinio* są rezolucje pierwszego hamburskiego zjazdu niemieckich prawników - międzynarodowców, odbytego w dniach od 16—17 kwietnia 1947 r.<sup>244)</sup> Uczeni, sięgający do tego rodzaju argumentu, zapominają, że o prawdziwości każdej tezy rozstrzyga nie ilość czy jakość opowiadających się za nią autorów, lecz wyłącznie wartość podpierającej ją dowodu, oceniana w świetle zasad logiki.

Babiński wśród argumentów przemawiających za istnieniem państwa niemieckiego przytacza fakt „udziału grup niemieckich jako pochodzących z Państwa Niemieckiego” w różnych międzynarodowych zjazdach naukowych, partyjnych, zawodowych itp.<sup>245)</sup>. Trzeba wszakże pamiętać, że zjazdy te nie mają charakteru konferencji czy kongresów międzynarodowych w rozumieniu prawa międzynarodowego. Ponadto reprezentowane są tam nie państwa, lecz te same czy zbliżone grupy społeczne różnych narodów. W wymienionych zjazdach biorą wielokrotnie udział delegacje wielu obszarów niesamowładnych (np. zamorskich kolonii), która to okoliczność bynajmniej nie dowodzi, że terytoria te tworzą organizacje państwowe.

Nie można także — czego próby widzimy u Jenningsa<sup>246)</sup> — dokonywać zestawienia wszystkich czy niektórych skutków, jakie pociągnęłaby za sobą likwidacja państwa niemieckiego, i następnie zastanawiać się, o ile skutki te są zgodne z intencjami czterech okupantów Niemiec. Jest bowiem rzeczą wątpliwą, czy z uwagi na dalsze istnienie Niemiec jako państwa powstać mogły u Sprzymierzonych określone intencje co do tych skutków. Stąd powstaje niebezpieczeństwo dowolnego określania intencji Sprzymierzonych, co powoduje bezwartościowość całego argumentu.

Niewłaściwym argumentem posługuje się także Steiniger, gdy mówi o „amoralności teorii debelacyjnej” (tzn. Kelsena)<sup>247)</sup>, oraz Laun, kiedy nie spostrzegając m. i. onnipotencji Sprzymierzonych wobec Niemiec mówi, że „byłoby *novum*, gdyby zamieszkały cywilizowany kraj był bezpaństwowym”<sup>248)</sup>. Także pewne wątpliwości budzi łączenie w opinii

<sup>242)</sup> Gąsiorowski, Konferencja, s. 120.

<sup>243)</sup> Laun, Reden, s. 47 oraz tenże, *Jahrbuch*, s. 13. — Babiński, o. c., s. 46—47. — Menzel, *Archiv*, s. 1015. — Schlochauer, o. c., 189.

<sup>244)</sup> Tekst uchwał: *Jahrbuch* I (1948), s. 6. Tamże sprawozdanie ze zjazdu.

<sup>245)</sup> Babiński, o. c., s. 49.

<sup>246)</sup> Jennings, o. c., s. 122; intencje Sprzymierzonych, o których mówi ten autor, nie budzą żadnych wątpliwości. Chodzi tutaj o samą zasadę tej metody.

<sup>247)</sup> Steiniger, o. c., s. 207.

<sup>248)</sup> Laun, *Jahrbuch*, s. 12.



prawnej bawarskiego Najwyższego Trybunału Skarbowego obowiązująca konstytucja weimarskiej z faktem istnienia państwa niemieckiego<sup>249</sup>).

Wreszcie trzeba dodać, że bezwarunkowa kapitulacja i następująca po niej okupacja Włoch<sup>250</sup>) przez wojska sojusznicze dostarczają wartościowych analogii w zakresie ustalania skutków bezwarunkowej kapitulacji i okupacji Niemiec. Natomiast nie jest rzeczą jasną, na jakim materiale faktycznym niektórzy autorowie<sup>251</sup>) oparli się, dochodząc do wniosku, że pozostali czterej tzw. satelici Osi także kapitulowali bezwarunkowo. Ani opis wypadków, jakie zaszły w tych państwach w okresie bezpośrednio poprzedzającym zakończenie z nimi działań wojennych<sup>252</sup>), ani treść rozejmów podpisanych w Moskwie<sup>253</sup>): z Rumunią 12 września 1944 r., z Finlandią 19 września 1944 r., z Bułgarią 28 października 1944 r., z Węgrami 20 stycznia 1945 r., nie potwierdza tej tezy. Dopóki nie zostanie ona dowiedziona, wnioskowanie o sytuacji Niemiec z położenia prawnego tych państw pozbawione jest jakiegokolwiek znaczenia. Za to ciekawym, mającym znaczenie porównawcze, uzupełnieniem materiałów, które służą do omawiania zagadnienia państwowości niemieckiej w prawie międzynarodowym, są te fragmenty dyskusji nad przyjęciem na członków O. N. Z. Austrii, Bułgarii, Finlandii, Rumunii, Węgier i Włoch, toczącej się od r. 1947 w Radzie Bezpieczeństwa, gdzie wysunięto wątpliwości co do suwerenności tych państw z uwagi na okresowe poddanie ich okupacji oraz pewnym zarządzeniom kontrolnym<sup>254</sup>).

## X

Cała wyżej przedstawiona argumentacja stanowi fundament, na którym spoczywa teza głosząca nieprzerwane istnienie państwa niemieckiego. Rzesza Niemiecka — mimo bezwarunkowej kapitulacji wszystkich jej sił zbrojnych, mimo przejścia w niej władzy najwyższej przez czterech okupantów i mimo poddania jej szczegółowo rozbudowanemu systemowi kontrolnemu — nie utraciła swego bytu państwowego, a przez to podmiotowości w prawie międzynarodowym.

Omówione w niniejszym artykule zagadnienie, do ostatnich dni żywo dyskutowane i należące do bardziej spornych problemów powojennej nauki prawa międzynarodowego, ma już dzisiaj charakter wyłącznie

<sup>249</sup>) Rechtsgutachten cyt. w przyp. 148, s. 195.

<sup>250</sup>) Akty dot. bezwarunkowej kapitulacji Włoch omawia Klafkowski, Niemcy, s. 31—33.

<sup>251</sup>) Gros, o. c., s. 71, który przytacza słowa Winstona S. Churchilla. Mann, o. c., s. 33. — Schlochauer, o. c., s. 192—193. — Muszkat, Polityka, s. 57.

<sup>252</sup>) *Bulletin of International News* XXI (1944), s. 733—740, 746, 771—772, 774—776, 795—796.

<sup>253</sup>) Teksty w *A. J.* 39 (1945) *Supplement*, s. 85—103.

<sup>254</sup>) Częściowo na dyskusję tę powołuje się Klafkowski, *Zagadnienie*, s. 193, 194.



historyczny. Z wyżej wskazanego we wstępie zakresu opracowanego tutaj tematu wynika, że artykuł nie omawia współczesnego stanu prawnego, jaki ostatecznie wytworzył się na terenie Niemiec wskutek znanego rozwoju wypadków w trzech zachodnich strefach okupacyjnych w lecie 1949 r. i proklamacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dniu 7 października tegoż roku. Z punktu widzenia prawnopństwowego Niemiecka Republika Demokratyczna powołana została w oparciu o konstytucję, której projekt uchwalono w Niemieckiej Radzie Ludowej (VI sesja, marzec 1949 r.) i którą zatwierdziła później III sesja Niemieckiego Kongresu Ludowego<sup>255</sup>). Aspekt międzynarodowo-prawny proklamacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej wysuwa szereg zagadnień. W dokumentach związanych z powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej uderza nawiązywanie do międzysojuszniczych porozumień w sprawach niemieckich z początkowego okresu okupacji Rzeszy. W Deklaracji Rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej Premier Otto Grotewohl oświadczył: „Uchwały Poczdamskie zawierają jako podstawę prawną życiowo ważnych postulatów narodu niemieckiego postanowienie o zjednoczeniu wszystkich części Niemiec w jedną republikę demokratyczną. Rząd stoi na tym stanowisku, że żaden Niemiec nie może zrezygnować z tych podstaw prawnych”. „Nasze cele polityczne”, powiedział w dalszym ciągu Grotewohl, „są zgodne z celami, które zostały ustalone przez Sojuszników w Poczdamie jako obowiązujące dla Niemiec”<sup>256</sup>). Nawiązywanie do Programu Poczdamskiego jest niewątpliwie wyrazem tendencji do akcentowania ciągłości państwowości niemieckiej w okresie od maja 1945 r. do chwili obecnej.

Z tego względu wyjaśnienie położenia prawnego Niemiec w okresie od 7 października 1949 r. (a więc wówczas, gdy istnienie państwowości niemieckiej było kwestionowane) ma praktyczne znaczenie dla państwa niemieckiego reaktywowanego w oparciu o zasady poczdamskie. Ponadto, powyższe zebranie wyników dyskusji nad problemem państwowości niemieckiej w latach 1945—1949 jest niezbędnym elementem w opracowaniu wielu aktualnych międzynarodowo-prawnych zagadnień niemieckich, zatem także tych problemów, które wiążą się z istnieniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

<sup>255</sup>) Ob. Klafkowski, *Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej na zasadach Programu Poczdamskiego*, *Polska Zachodnia* V (1949) nr 41 (217). Por. też Karol Janicki, *Niemiecka Republika Demokratyczna w obozie pokoju*, *Sprawy Międzynarodowe* II (1949) nr 3/4, s. 68—69, 72—75 oraz G. Grigoriew, *Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, *Mysl Współczesna* I—1950, s. 125—143.

<sup>256</sup>) Deklaracja z 12 października 1949 r., *Zbiór Dokumentów* pod red. Juliana Makowskiego, 1949, s. 882, 888. Tamże, s. 854—945, inne dokumenty dotyczące powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.